Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 189. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 19 sierpnia 1932 r. | Rok XXVI.

Po wielkich dniach Jasnej Góry

Czterysta tysięcy pątników z całej Polski przybyło do Częstochowy.

W uroczystościach jasnogórskich z udziałem Głowy Państwa wzięło udział, jak donosiliśmy, około

czterysta tysięcy wiernych.

Największą pielgrzymką była **pielgrzymka łódzka, osobiście prowadzona przez księdza biskupa Tymienieckiego;** po niej idą inne większe pielgrzymki z Lublina, Białej Podlaskiej, Wieruszowa, Ostrowi Mazowieckiej, Wilna, Otwocka, Koniecpola, Płocka, Wielunia, Piotrkowa, Kalisza, Sosnowca, Gniezna, Sieradza, **Bydgoszczy,** Poznania, Krakowa, Katowic i z łowickiego, ze Złakowa.

Pieszo przybyło około 50.000 pątników.

Obecnych było na uroczystościach także dużo Polaków z zagranicy, pojedyńczo przybyłych oraz cudzoziemców. Uwagę zwracali na siebie **górnicy, pielgrzymi z Zagłębia, w kostjumach ludowych, oraz wycieczka studentów politechniki wojennej z Paryża w uniformach galowych.** Francuzi 15 bm. rano przystąpili do Komunji św. w katedrze św. Rodziny, a potem wzięli udział w procesji z Cudownym obrazem, sumie pontyfikalnej przed Szczytem, byli przedstawieni Panu Prezydentowi i zaproszeni na wspólny obiad w refektarzu klasztornym.

Powrót pielgrzymek z Jasnej Góry.

(KAP) Po wieczornem nabożeństwie na Jasnej Górze i po przeniesieniu cudownego obrazu Matki Bożej ze Szczytu do kaplicy, rozpoczął się powrót pielgrzymek, pieszo i koleją. Dyrekcja kolejowa w poniedziałek i wtorek uruchomiła kilkadziesiąt specjalnych pociągów do przewożenia pielgrzymów.

Mimo olbrzymiego napływu pielgrzymów, dzięki akcji komitetu organizacyjnego porządek był zachowany, jak również wszystkim pielgrzymom dostarczono noclegów. Akcją komitetu kierował sprężyście ks. prałat Sędzimir.

Następne uroczystości na Jasnej Górze.

(KAP.) Druga zapowiedziana serja uroczystości, związanych z obchodem jubileuszu cudownego obrazu N. Marji Panny Jasnogórskiej, odbędzie się 25 i 26 bm. Dnia 26 bm. przypada święto Matki Boskiej Jasnogórskiej, ustanowione przez Stolicę Apostolską. W uroczystościach powyższych wezmą udział przedstawiciele episkopatu z ks. kard. Kakowskim na czele.

„Nieznani sprawcy“ zbrodniczego zamachu na Jasną Górę.

Czas skończyć z rozszerzającą się zarazą wolnomyślicielstwa.

Korespondent KAP-ej donosi z Częstostowy, że policja państwowa w dalszym ciągu czyni **poszukiwania za sprawcami strzałów i usiłowań wywołania popłochu podczas uroczystości jasnogórskich w dniu 15 bm.**

Z zeznań świadków napadu, jak również z okrzyków, jakie rzucali, można stwierdzić, że

napastnicy byli wysłannikami związku wolnomyślicieli.

Od dłuższego zresztą już czasu widać w poszczególnych miejscowościach aktywne występy bezbożników w Polsce, przejawiające się w profanowaniu kościołów, kaplic, rozbijaniu krzyżów i figur przydrożnych. Robi to **wrażenie planowej i kierowanej akcji zgóry.**

W swoim czasie zwracaliśmy uwagę na **kursa dla „pionierów wolnej myśli“,** jak się wyrażał „Wolnomyśliciel“, urządzane w Warszawie w dniach 29, 30 i 31 marca rb. Na kursa te ściągano młodzież ze wszystkich stron kraju, dając jej bezpłatne mieszkanie w Warszawie. Na kursach tych oprócz uświadomienia antyreligijnego

wykładano sposoby walki z religją.

Kierownikami kursów byli pp.: **Teofil Jaśkiewicz, urzędnik Min. Spraw Zagranicznych,** oraz Dawid Jabłoński. Wśród wykładających był m. in. niejaki Haneman, aresztowany w swoim czasie za agitację komunistyczną. Celem tych kursów było tworzenie w poszczególnych ośrodkach Polski jaczejek bezbożniczych. Jaką rolę mają spełniać te jaczejki, wyjaśnia hasło rzucone przez p. Jaśkiewicza w jednym z artykułów jego w „Wolnomyślicielu“:

„Po Hiszpanji — czas na Polskę“

Wypad bezbożników na Jasną Górę miał na celu wywołanie popłochu oraz spowodowanie licznych ofiar. **Bezbożników było kilku zaledwie.** Napadu dokonali w ciasnych bramach klasztornych. Korzystając z ciemności napastnicy zbiegli.

Zbrodnicza akcja bezbożników, jak już nieraz podawaliśmy, idzie w parze z akcją antypaństwową. **Fundusze na akcję bezbożniczą, jak to nieraz już miała możność stwierdzić policja, przychodzą do Polski z zagranicy.**

Społeczeństwo katolickie musi baczniejszą uwagę zwrócić na akcję związków wolnomyślicielskich i **zorganizować akcję obronną przeciwko znieważaniu świętości i uczuć religijnych.**

Gdy wszyscy ministrowie rozpoczną swe prace...

Warszawa, 18. 8. (Tel. wł.). (r) W końcu przyszłego tygodnia spodziewane jest zwołanie Rady Ministrów. Pewnego ożywienia w polityce można się spodziewać w końcu miesiąca, gdy szereg ministrów powróci z urlopów i podejmie swe prace.

Drugi Piłsudski komisarzem.

Warszawa, 18. 8. (Tel. wł.). (r) Komisarzem rządowym Modrzejowskich zakładów Hutniczych został mianowany p. Kazimierz Piłsudski. Jest to już drugi z rzędu komisarz rządowy tego samego nazwiska. Jak wiadomo, komisarzem rządowym m. Wilna jest p. Adam Piłsudski. Największą karjerę zrobił Jan Piłsudski, adwokat, który został z woli swego brata-marszałka ministrem skarbu.

Komisarz Papée w Warszawie.

Komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku p. K. Pappée przybył do Warszawy dnia 16 bm. w sprawach służbowych. (r).

Starcia i demonstracje w Berlinie.

Berlin, 17. 8. (PAT) W ciągu popołudnia i wieczoru w różnych dzielnicach miasta dochodziło do **poważnych starć i demonstracyj komunistycznych.** W wielu wypadkach policja zlikwidowała zajścia, używając broni palnej. **Dwóch demonstrantów zostało ranionych, 18 osób aresztowano.**

Papen atakuje traktat wersalski

„Niemcy nie mogą być państwem drugiej klasy“. — Po reparacjach równość zbrojeń oraz zwrot kolonji. — Plany wojskowe przeciwko Polsce.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 18. 8. Kanclerz Papen udzielił wczoraj wywiadu przedstawicielowi Biura Reutera. Na pytanie, czy rząd jego dotrwa do Bożego Narodzenia, premjer odpowiedział dosłownie: **Będziemy jeszcze długo rządzili“.**

Następnie kanclerz Papen oświadczył, że opiera swe nadzieje na zdrowym rozsądku społeczeństwa i że nie wyjdzie poza ramy konstytucji. Zapytany w sprawie rokowań z Hitlerem, potwierdził, że wódz Na-ci wyraził swe niezadowolenie z popierania jego rządu i zażądał całości władzy dla siebie.

Następna część wywiadu została poświęcona polityce zagranicznej, przedewszystkiem sprawie równości zbrojeń. Kanclerz Papen stwierdził, że **Niemcy nie zgodzą się na utrzymanie dyskryminacji traktatu wersalskiego i że nie mogą być państwem drugiej klasy.** Również na terenie bezpieczeństwa będą żądały równouprawnienia. Następnie Papen dodał, że Niemcy nie wystawiły jeszcze żądań w sprawie **zwrotu części swych kolonji,** a następnie premjer podkreślił, że Hitler obiecał nie zejść z gruntu prawnego i że Papen „nie ma powodu mu nie ufać“.

W zakończeniu dodał jeszcze, że **rewolucji się nie obawia,** bo cały naród niemiecki stanie za swym najwyższym wodzem, gen.-feldmarszałkiem Hindenburgiem.

Przez nacisk na tytulaturę, Papen wyraża chęć schowania się za kołnierz marszałkowski Hindenburga. Na czem opiera Papen swe przekonania o możliwości utrzymania władzy w swych rękach, pozostanie jego tajemnicą. Najprawdopodobniej chce on zastraszyć **Hitlera i zmusić go do kompromisu.** Za tą koncepcją przemawiałaby niczem nieuzasadniona wiara w słowność Hitlera i w jego wolę trzymania się gruntu prawnego.

Niesłychanie ważne we wywiadzie są zamiary Niemiec na terenie międzynarodowym. Wyraźny atak na traktat wersalski rozwija się etapami. Po reparacjach idzie kolej na **zbrojenia** i na horyzoncie widać już wysunięcie sprawy kolonyj. Od rewizji granic na wschodzie i apetytu na rewindykację Alzacji i Lotaryngji, dzieli już nas tylko czas.

Należy podkreślić, że **sprawę równości zbrojeń Niemcy popierają z ogromną energją.** Mimo zaprzeczenia agencji Hawasa „Vossische Zeitung“ donosi o pertraktacjach, jakie się rozpocząć mają między posłem francuskim w Berlinie, Francois Poncet, a gen. Schleicherem. Tematem ma być zmniejszenie służby w reichswehrze z 12 do 6 lat, w celu **powiększenia rezerw,** rzecz naturalna i następnie zmniejszenie kawalerji, a powiększenie artylerji, specjalnie w celu obrony granic wschodnich. Będzie to wymierzone **przeciwko Polsce.** Uwaga naszych sfer rządzących musi być w tych warunkach napięta do maksimum.

W Niemczech teror nie ustaje.

Hitlerowska bomba w domu radcy sądowego.

Berlin, 17. 8. (PAT) W Gorzowie nad Wartą dokonano **zamachu bombowego na dom tamtejszego kupca Mannheimera.**

O godz. 2 po północy zajechał przed dom samochód ciężarowy, z którego rzucono bombę w kierunku bramy, poczem samochód odjechał całym pędem. **W domu Mannheimera mieszka radca sądu krajowego dr. Salinger, znienawidzony przez koła narodowych socjalistw za swoją rzekomą stronniczość w procesach politycznych o akty teroru.**

Policja przypuszcza, że **zamach ten był aktem zemsty na Salingera.** Wybuch spowodował znaczne uszkodzenia domu. Wszystkie szyby zostały wybite. W chwili zamachu Salingera nie było w domu.

Pod Chociebożem **niewyśledzeni sprawcy wysadzili w powietrze budynek, będący własnością żydowskiego towarzystwa budowli osiedli rolniczych.**

Krętactwa i targi.

Dookoła porozumienia hitlerowców z centrowcami.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 18. 8. Punktem wyjścia dla sytuacji politycznej w Niemczech jest obecnie porozumienie hitlerowców z centrum. Zgodnie z konstytucją najbardziej musowo przedstawia się sytuacja w Prusach. Premjer pruski, który mianuje sam resztę ministrów, musi być wybrany przez większość Landtagu. Większość taką może dać jedynie porozumienie między centrum, a hitlerowcami. **Koła republikańskie,** które, jak się samo przez się rozumie, **całą siłą przeciwstawiają się Hitlerowi,** grożą ciągle centrum, że narodowo-socjalistyczny premjer pruski nie dotrzyma przyrzeczenia i zamianuje ministrami samych hitlerowców.

Tymczasem z łona centrum pojawiają się zapewnienia, że partja ta bynajmniej nie obawia się tego rodzaju niesłowności hitlerowców, i że **niema nic przeciwko temu, ażeby narodowy socjalista był premjerem.** Tylko tekę ministra spraw wewnętrznych pragnęłoby centrum pozostawić obecnemu zastępcy komisarza dla Prus, a mianowanemu przez kanclerza Papena dr. Brachtowi.

Dr. Bracht dał się poznać słynnym okólnikiem o moralności kostjumów kąpielowych i prowadzeniem polityki w duchu skrajnego nacjonalizmu, i gdzie może, wypędza socjalistów ze stanowisk urzędniczych. Codziennie prasa donosi **o nadzwyczajnych dymisjach.**

W świetle powyższych faktów polityka centrum nabiera specjalnego posmaku. Prawica tej partji posiada najwidoczniej światopogląd niewiele się różnicy od zapatrywań Hugenberga. Steruje ona wyraźnie w kierunku zwalczenia marksizmu i ma wiele więcej ochoty do koalicji z Hitlerem, niżby się to na pierwszy rzut oka wydawało. Nie należy bowiem zapominać, że **Papen i Bracht to ludzie bardzo bliscy centrum** i zarazem nominanci z łaski gen. Schleichera. Tak więc te same koła generalsko-junkerskie, które chciały uczynić hitlerowców pod budowę dla gabinetu Papena, ministrami — pragną obecnie wykorzystać w tymże samym celu centrum i na tak okrężnej drodze okiełzać znarowionych narodowych socjalistów. **Najmniej entuzjazmu wykazuje sam Hitler.** Czuje pismo nosem, lecz w rzeczywistości niema drogi wyjścia. Musi zaryzykować koalicję. Pozostaje mu wprawdzie wówczas możliwość uwolnienia się od wspólników (Mussolini potrafił lekko pozbyć się mieszczaństwa i popolerów (Chrześć. Dem.) i autorytetu królewskiego. Wątpić jednak należy, czy Hitler będzie do tego zdolny. Jest on zbyt kompromisowy i ma do czynienia z ludźmi o nieprzeciętnych zdolnościach politycznych. Przedewszystkiem doskonali taktycy w centrum najlepiej potrafią go uwikłać w sieci swej przezornej i jednocześnie wyrafinowanej polityki.

Należy przypuszczać, że **rozmowy centrum z Hitlerem będą długo szły po grudzie.** Część hitlerowców zmierzająca do rewolucji będzie dość długo walczyła między obawą i apetytami na posady. Tak samo okoniem będzie stawać lewica i centrum. Według ostatnich doniesień wstępne rozmowy już się zaczęły. Mianowicie przewodniczący landtagu z ramienia partji narodowo-socjalistycznej, poseł Kerrl zwrócił się telefonicznie do szeregu osobistości z centrum z zaproszeniem na narady.

St. Rów.

Wspaniałomyślny dyrektor.

W Warszawie zmarł dyrektor jednej z większych firm stołecznych, który przed śmiercią wyraził życzenie, aby pochowano go tylko w bieliźnie, a wszystkie garnitury rozdano najbiedniejszym robotnikom. (r).

Dur brzuszny w Warszawie.

Epidemja duru brzusznego rozszerza się w Warszawie. W ub. tygodniu zanotowano 63 wypadki tyfusu brzusznego i plamistego. Pozatem zarejestrowano wypadki szkarlatyny, dyfterytu, 60 wypadków odry itd.

Tragedja w Tatrach.

Młoda turystka zginęła w oczach męża.

Zakopane, 17. 8. Tragiczną śmiercią **zginęła w Tatrach 23-letnia ś. p. Marja Wdowicka z Sosnowca,** która wraz ze swym mężem bawiła na wywczasach w Zakopanem.

Dnia 11 bm. **małżonkowie Wdowiccy wracali z kilkudniowej wycieczki w Tatrach, po stronie czeskiej.**

Po przenocowaniu w szałasie w Dolinie Raczkowej po stronie czeskiej, wyruszyli na przełęcz Raczkową, celem zejścia na polską stronę. Na przełęczy Raczkowej **zapadła gęsta mgła, wśród której turyści schodzili wdół.** W pewnym momencie Marja Wdowicka pośliznęła się i **spadła nawznak wdół, upadając 20 kilka metrów po piargach i półkach skalistych.**

Widząc upadek żony, mąż jej **pośpieszył jej z pomocą, opatrując rany na głowie i nogach.** Następnie zszedł wdół i przywołał na ratunek juhasów. Gdy przybył na miejsce wypadku, **żona w międzyczasie zmarła wskutek odniesionych obrażeń, prawdopodobnie wskutek złamania kręgosłupa.**

---::---

Min. Kühn powrócił z urlopu.

Minister Kolei p. Kühn powrócił z 2-tygodniowego urlopu i objął urzędowanie. (r)

Teror w halach mirowskich nie ustaje.

Warszawa, 18. 8. (Tel. wł.). (r) Teror w halach mirowskich nie ustaje. Wczoraj poraniony został nożami przez swych kolegów po fachu tragarz Skoropadzki za to, iż ośmielił się obsługiwać kupca, w rejonie do niego nie należącym. Ciężko rannego tragarza odwieziono do szpitala. Sprawcy zbiegli.

Niepowodzenie Anglji

na konferencji w Ottawie.

i jego dobre strony dla Europy.

Paryż, 17. 8. (PAT) Komentując zbliżające się **zakończenie konferencji ottawskiej,** dziennik paryski „Figaro" stara się ustalić jej bilans, stwierdzając, iż **wiele rezultatów oczekiwanych i zapowiadanych przed otwarciem konferencji nie zostało osiągniętych.**

Jedyny wynik realny, jaki osiągnięto należy do rzędu moralnego. **Obrady i rokowania zacieśniły węzły solidarności, łącząc różne części imperjum.**

„Figaro" jest zdania, iż niepowodzenie, jakiem zakończyła się konferencja, chociaż niezręcznie ukrywane, posiada dobre strony. **Przypomni ono Anglji, iż jest ona przedewszystkiem mocarstwem europejskiem, pozostającem w Europie jednem z głównych czynników porządku i bezbieczeństwa politycznego.** Anglja łatwo potrafi zachować swój prestige w stosunku do dominjów.

---::---

Prof. Piccard gotów do lotu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 18. 8. Dzisiaj o godz. 4,30 rano zostały zakończone przygotowania do drugiego lotu prof. Piccarda w stratosferę. Pogoda jest wspaniała. Zgórą tysiąc osób mimo wczesnego ranka przypatrywało się w Duoebendorf pod Zurychem pracom przygotowawczym.

St. Row.

Morze zabiera ofiary.

Statek pocztowy zginął bez śladu w czasie burzy.

Paryż, 17. 8. (PAT) Poszukiwania, przedsięwzięte w miejscu, z którego **sygnalizował ostatni raz swą obecność okręt francuski, transportujący z Natalu do Dakaru przesyłki pocztowe** napotkały na trudności ze względu na burzliwy stan morza.

Według przypuszczeń, **statek musiał być zaskoczony przez cyklon dość często w tej okolicy szalejący i zatonął bardzo szybko,** skoro nie zdołał wysłać depeszy radjowej z żądaniem pomocy.

Marynarka wojenna, zawiadomiona o niepokojącej sytuacji okrętu wysłała torpedowiec na poszukiwanie. **Nigdzie jednak nie znaleziono najmniejszego śladu statku.** Okręt miał pojemności 500 ton, załoga składała się z kapitana, jego zastępcy, 6 oficerów, radjotelegrafisty i 13 marynarzy-Senegalczyków.

---::---

Hitlerowiec zastrzelił hitlerowca.

Berlin, 17. 8. W hitlerowskiej szkole przysposobienia szturmowego w Kreiensen w Brunświku jeden z uczniów zastrzelił wskutek nieostrożności swego towarzysza partyjnego. Hitlerowcy wypadek ten zataili, nie chcąc dawać dowodu przeciwnikom politycznym, że posiadają broń.

---::---

Cztery osoby spłonęły w hydroplanie.

Paryż, 17. 8. (PAT) W pobliżu Bizerty w Północnej Afryce **hydroplan, biorący udział w manewrach wojskowych uległ katastrofie.** Członkowie załogi **w liczbie czterech osób zostali spaleni żywcem.**

Cholera w Mandżurji.

Paryż, 17. 8. (PAT) W Cicikarze zanotowano **150 wypadków cholery.** Codziennie rejestruje się nowe wypadki choroby.

Napad hitlerowców na bezbronną ludność polską

był dobrze przygotowany.

Udaremniony zamach na ks. dr. Domańskiego w Zakrzewie

Piła, 17. 8. (PAT). **Napad hitlerowców na ludność polską,** który miał miejsce w nocy z 14 na 15 bm. w wiosce Glomsk w pow. złotowskim, a o którym wczoraj podaliśmy depeszę naszego korespondenta, **dokonany był według zgóry ułożonego planu przez oddziały szturmówek hitlerowskich przybyłych samochodami ciężarowemi z Lipki i Złotowa.**

Napastnicy, którzy uganiali się kilka godzin po wiosce w poszukiwaniu ofiar **pobili ciężko 3 Polaków** B. Gbura, Michalskiego i Kujawę, a nadto dotkliwie poturbowali kilka osób oraz **zdemolowali zabudowania miejscowych gospodarzy Polaków;** m. in. zniszczono doszczętnie mieszkanie Klemensa Michalskiego. Napastnicy posunęli się nawet tak daleko, że **na zabawie straży ogniowej odbywającej się tegoż dnia oświadczyli, że dziś dokonają napadu na Polaków.**

Należy zaznaczyć, że **Glomsk leży w sąsiedztwie Zakrzewa, gdzie mieszka ks. dr. Domański, prezes Związku Polaków w Niemczech i gdzie tego dnia odbywał się zlot organizacyj sportowych polskich z pogranicza.** Hitlerowcy dokonawszy zniszczenia w Glomsku **zamierzali udać się autem do Zakrzewia celem dokonania zamachu na ks. Domańskiego.**

W zamiarze tym, jak słychać, miała im przeszkodzić policja. Dochodzenia przez władze policyjne zostały wszczęte rano dnia 15 sierpnia, w wyniku których **zostało aresztowanych 10 uczestników napadu, których miało być 100.**

Niebezpieczne dążenia reformatorskie.

Warszawa, 18. 8. (r.) W kołach rządowych w dalszym ciągu wentylowana jest sprawa zmiany ustawy o szkołach akademickich. Dążenia reformatorskie wywodzą się z chęci ograniczenia autonomji akademickiej na korzyść czynników administracyjnych. Ostatnio wypłynęły następujące projekty: rektor ma być wybierany na przeciąg 3 lat. Wybór rektora zatwierdza Pan Prezydent. Dowiemy się jeszcze wielu ciekawych rzeczy, gdy rąbek tajemnicy zostanie uchylony.

Gwałtowna ulewa nad Warszawą.

Warszawa, 18. 8. (Tel. wł.). (r) Wczoraj o godz. 13-ej rozpoczęła się ulewa, której towarzyszyły grzmoty. Rzęsisty deszcz robił wrażenie, jakby się oberwała chmura. Woda płynęła po ulicach strumieniami. Na Żoliborzu i na Woli przerwano z tego powodu komunikację tramwajową. Wiele piwnic i suteryn w nisko położonych domach zostało zalanych. Ulewa ta trwała z przerwami do godz. 17-ej.

Na emeryturę.

(PAT) Naczelnik wydziału w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim w Toruniu p. **Zapała,** pozostający w stanie nieczynnym, został przeniesiony **w stan spoczynku.**

(PAT) Dziennik Urzędowy Min. Spr. Wojsk. z dnia 16 sierpnia br. zawiera zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej o zwolnieniu ze stanowiska inspektora armji generała dywizji **J. Romera,** ze stanowiska dowódcy Okręgu Korpusu nr. VII generała dywizji generała **Dzierżanowskiego** i ze stanowiska dowódcy 16 dyw. piechoty generała brygady **Rachmistruka,** z jednoczesnem przeniesieniem wyżej wymienionych generałów **w stan spoczynku.**

* * *

Obie wiadomości są tylko **urzędowem potwierdzeniem** informacji, które „Dziennik Bydgoski" podał już przed kilku tygodniami.

Prasa żydowska o zjeździe legjonistów w Gdyni

Nieobecność marszałka Piłsudskiego kładła piętno na całym zjeździe. — List jego przyszedł ze spóźnieniem. — Generał Rydz-Śmigły bożyszczem legunów. — Nie padło wogóle słowo „Niemcy“...

Zbliżony do sanacji, doskonale zawsze się orjentujący, warszawski „Nasz Przegląd“ zamieszcza bardzo interesujące uwagi o — Gdyni.

Dziennik żydowski ubolewa nad tem, że na zjazd legjonistów **nie przybył marsz. Piłsudski** i powiada, że

> skoro niema marszałka Piłsudskiego na zjeździe legjonistów, znika najważniejsza atrakcja, przestaje frapować zjazd a to z powodu braku momentów politycznych.

Zastanawia się również „Nasz Przegląd“ i nad tem, czemu na zjeździe **brakowało mów o nucie politycznej** i że ani słowem nie wspomniano o polskiej polityce zagranicznej...

> Nie poruszył momentów polityki zagranicznej ani p. prezes Sławek, ani generał Rydz-Śmigły, ulubieniec braci legjonowej, choć **spodziewali się wszyscy, że powie coś,** tak jak poruszył pewne momenty polityki zagranicznej na zjeździe legjonistów w Radomiu...

List Piłsudskiego, przywieziony z Pikiliszek przez siostrzenicę marszałka, **przyszedł ze spóźnieniem** kilkagodzinnem i cały entuzjazm został wyładowany w stosunku do **Rydza-Śmigłego.**

Pośredniej odpowiedzi na pytania polityki zagranicznej doszukuje się „Nasz Przegląd“ w przemówieniach prezesa Sławka i gen. Rydza Śmigłego, ale —

> ani jeden ani drugi nie mówił w Gdyni o pretensjach rewizjonistycznych Niemiec. **Nie padło wogóle słowo Niemcy.** Prócz oświadczenia, iż należy zachować pozycję czujnego wyczekiwania **nie było ani jednego momentu o tonie wojennym** na zjeździe legjonistów. Było raczej więcej wojowniczych tonów **pod adresem społeczeństwa** niż pod adresem obcym. I gdyby nie napisy na wagonach przyjeżdżających legjonistów: „Najlepszym środkiem na Szwaby — to flit“, „Dziadku, jak cholera prowadź nas na Hitlera!“ należałoby traktować zjazd jedynie jako zebranie koleżeńskie...

Na zjeździe było więcej spojrzenia **w przeszłość, niż spoglądania w teraźniejszość, a nakreślenie przyszłości potępił prezes Sławek.** Jakąś **jesienią tchnął sierpniowy dzień upalny,** z mów prowodyrów. Nie było radosnych wezwań z Wilna, nie było nawet zaciskania zębów, jak w wezwaniu do przetrwania w Tarnowie. **Nie było żadnych nowych** tonów, ani nowych haseł. Wracano ciągle do dawnych wspomnień, **nie porwano miasta** i nie wciągnięto go do rytmu świątecznego, jak działo się to w innych miastach na tego rodzaju zjazdach.

Zjazd byłby może liczniejszy niż poprzednie. **Rośnie liczba legjonistów jak i byłych powstańców;** defilada wyglądała okazale, lecz uroczystość przeobraziła się **w automatyczną** doroczną manifestację **bez nowych haseł,** bez nowych wezwań, w wielką zbiorową wycieczkę. **Wódz nie chciał się angażować** w zjeździe legjonistów...

Kilkanaście tysięcy ludzi zjadło wspólnie obok ładnych zielonych namiotów na Kamiennej Górze (gdzie poprzednio **rabin wojskowy** odprawił polowe nabożeństwo dla legjonistów-żydów — przyp. red. „Dz. Bydg.“) obiad, wypito odpowiednią ilość wódek, jak przystoi braci legjonowej, starsi towarzysze całowali się publicznie po długiem niewidzeniu się. **Reszta zawiodła!**

Gdynia nie jest typowem pomorskiem miastem...

W dalszym ciągu korespondent żydowskiego dziennika zastanawia się nad tem, dlaczego zjazd odbył się właśnie w Gdyni — w mieście, gdzie od wielu lat rządzili endecy (!?), gdzie **nawet hasła o tonach antyniemieckich musiała powtarzać sanacja**

pod naciskiem endecji.

„Nasz Przegląd“ wyraźnie już **kpi** sobie **z sanacji,** pisząc, że Gdynia może przeto należeć do miast szczególnie ulubionych przez brać legjonową, **bo nie na tych szlakach** szła walka legjonistów w okresie wojny wszechświatowej. Rosnąca Gdynia nie jest typowem pomorskiem miastem. Ludzie całej Polski, jak i kapitały oraz podatki całej Rzplitej złożyły się na powstanie Gdyni **i procentowa ilość „rdzennych“ jest mniejsza niż w każdem pomorskiem mieście,** ale legjoniści wyszli z Krakowa i ze Lwowa, idea pierwszych organizacyj bojowych wyszła z Królestwa i nikt z prowodyrów (prócz Moraczewskiego, zapomnianego Poznańczyka, wykarmionego chlebem galicyjskim) **nie pochodzi z tych okolic...**

Burze, powodzie i trzęsienia ziemi

niosą zniszczenie na całym świecie.

Nowy Jork. PAT.) Jak donoszą z Houston, **w czasie burzy,** która szalała w zatoce meksykańskiej u wybrzeży stanu Texas, **zginęły 22 osoby.**

Lille. (PAT.) Gwałtowne burze i ulewy poczyniły znaczne szkody w Północnej Francji. W Lille **od pioruna zapaliła się jedna z dużych restauracyj w centrum miasta.** W Abbeville, Arras, Hazebrouck, Rousies, Troisvilles itp. **uderzenia pioruna poczyniły znaczne szkody i wywołały pożary.** W Busigny **spłonęła duża wytwórnia konfekcji** damskiej, przyczem szkody wynoszą przeszło 100.000 franków. W wielu miejscach **ulewa zniszczyła część zbiorów i zatopiła piwnice domów.**

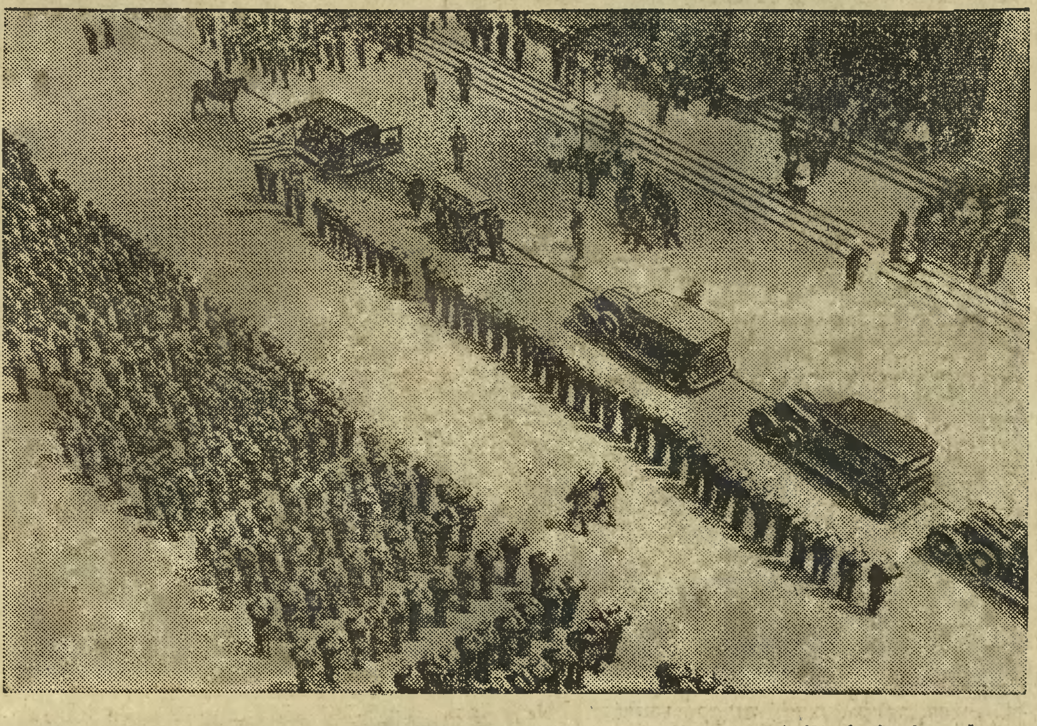
Moskwa. (PAT.) Z Charbina donoszą, że **ilość pozbawionych wskutek powodzi dachu nad głową, przeważnie Chińczyków, wynosi 120.000.** Obecnie woda znacznie opadła choć znaczna część miasta nadal jest zatopiona.

Teheran. (PAT.) Ilość ofiar ostatniej **powodzi w Persji** w okolicach Kermanu doszła do wysokości 200 osób. Droga Kerman—Bender jest przerwana. **Miejscowość Mahan została zupełnie zmyta z powierzchni ziemi.** Do Kermanu ściągają rzesze głodnej ludności. Komitet ratunkowy zorganizowany pod protektoratem szacha rozpoczął akcję pomocy dla powodzian.

Ateny. (PAT.) Odczuto tu **wstrząsy podziemne,** które nie poczyniły znaczniejszych szkód.

Buenos Aires, 17. 8. (PAT) Miasta Mendoza i Banjuan **w Argentynie zachodniej zostały nawiedzone lekkiem trzęsieniem ziemi.** Liczba ofiar nie jest jeszcze dotychczas znana.

Pogrzeb bohaterskich strażaków.



W Nowym Jorku odbył się pogrzeb 5 strażaków, którzy ponieśli śmierć podczas ratowania gości w płonącym hotelu Ritza. Przed katedrą św. Patrycjusza oddali ustawieni w długich kolumnach strażacy nowojorscy hołd prochom zmarłych kolegów, którzy byli katolikami (pochodzenia irlandzkiego).

(28

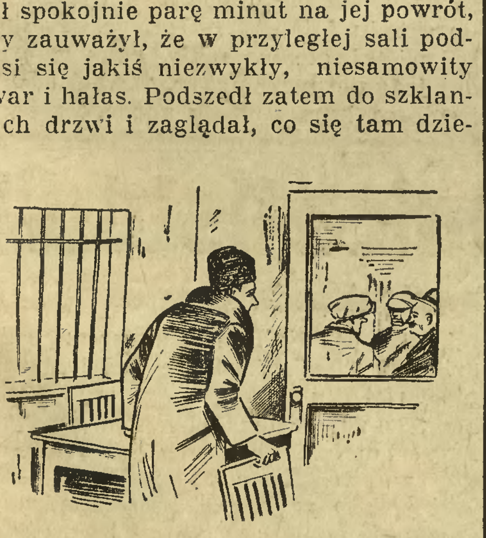
W szponach apaszów.

Powieść współczesna.

Napisał St. Brandowski.

(Ciąg dalszy).

Po odejściu Krupieckiej Branicki czekał spokojnie parę minut na jej powrót, gdy zauważył, że w przyległej sali podnosi się jakiś niezwykły, niesamowity gwar i hałas. Podszedł zatem do szklannych drzwi i zaglądał, co się tam dzie-



je. Krupickiej tam nie było, natomiast sala zapełniła się apaszami w liczbie, jak Branicki mógł pobieżnie obliczyć, co najmniej trzydziestu ludzi. Wnet też posłyszał, że rozmowa toczy się o nim, i że całe to zbiegowisko tylko z powodu niego tu powstało.

Tuż naprzeciw drzwi, w otoczeniu najgorszego gatunku drabów, stał Trupiszyn jakby dla zagrodzenia mu wyjścia.

— I taki cholernik, który naszej brzanie śliwkę pod melon[1]) wsunął, ma jeszcze tę bezczelną śmiałość tu przychodzić! — wołał Trupiszyn do otaczających go apaszy.

— Ta co, że wlazł? Ale niech wylizie! Ja mu pierwszy do kandzioła majchrem[2]) zajadę! — mówił ze środka jakiś pijacki, zachrypnięty głos.

— Trza mu dobrze kawy z omnibusa puścić!

— Wolelibyście mu cybuchy i gryfy połamać. Jak on taki damiec, to niech on sobie między hrabiankami kuchcicy szuka, a nie tutaj, gdzie każda sikora jest nasza.

Branickiemu przeszły po grzbiecie mrówki. Poznał, że wszedł w matnię, z której nie łatwo mu będzie wydobyć się. Z małego pokoiku nie było innego wyjścia, a jedyne, na podwórze wychodzące okno, było okratowane. Na niczyją pomoc liczyć nie mógł. W kieszeni, jako jedyną broń, miał stalowy bokser. Położy nim dwóch albo trzech drabów, ale reszta bez wątpienia tak go nożami sprawi, że pewnie ani wóz ratunkowy nie będzie miał poco wyjeżdżać do niego.

W ten sposób położenie Branickiego było fatalne. Widział jasno, że teraz będzie musiało przyjść do krwawej rozprawy, w której szanse jego równają się zeru. Jest zgubiony, jeżeli mu coś nadzwyczajnego na ratunek nie przyjdzie. A na to liczyć nie mógł. Bo nawet drzwi ze szynku na ulicę wiodące, strzeżone były przez apaszów, jak to Branicki mógł z daleka zauważyć. Widocznie chodziło o to, aby szynkarz lub kto obcy do sali nie wszedł, nie zorjentował się, na jaką krwawą rzeź się zanosi i policji lub kogo innego na pomoc nie zawezwał.

Drzwi, z jego pokoiku do sali wiodące, były oszklone i wąskie. Gdyby dało się je mocno zabarykadować, to możnaby się jakiś czas za taką barykadą bronić, a hałas przy zdobywaniu takich barykad robiony, musiałby zwabić przechodni i zwrócić uwagę ulicy, skądby mu przecie pospieszono z pomocą.

Tymczasem w ciasnym pokoiku był jeden mały stolik, ławka i dwa krzesła, a przy drzwiach stała półka, na której znajdowały się słoje z ogórkami i gąsior spirytusu denaturowanego, jak to z przylepionej na nim kartki było widać. Te sprzęty nie wystarczyły do skutecznych barykad, tj. do takich, żeby zaparłszy drzwi, sięgały jeszcze do przeciwległej ściany dla tem silniejszego oporu. A zastawiać się barykadami, które długo nie wytrzymają, znaczyłoby tyle, co zdradzać przed apaszami obawę i przyznawać się do własnej wobec nich słabości.

Tymczasem apasze stali parę kroków od drzwi i przygotowywali się do wtargnięcia do pokoju. Mieli jednak widocznie jeszcze jakieś obawy i wątpliwości, gdyż naradzali się ze sobą po cichu i jakby układali plan ataku. Te szepty i narady trwały parę minut, poczem dwóch apaszy zdjęło blat wierzchni ze stołu i ustawili go przed sobą naprzeciw drzwi jako tarczę lub tem podobną zasłonę.

Branicki domyślił się natychmiast powodu tej ostrożności. Widocznie apasze przypuszczali, że ma brauning przy sobie i wdzierając się do niego, chcieli być czemś zasłonięci. Był to w gruncie rzeczy pomysł dosyć śmieszny, bo kula brauningowa przebiłaby ów blat i przewierciłaby jeszcze dwóch stojących za nim ludzi. Była to dobra zasłona przed co najwyżej średniego kalibru rewolwerem.

I gdybyż to Branicki choć taki miał przy sobie! Ów rewolwer, jaki ostatnio przyniósł do mieszkania Dziuty, najniepotrzebniej włożył jej do ręcznej torebki, gdy ją zabierano do szpitala.

Było to o tyle bezcelowe, bo w szpitalu dziewczynie nie groziło najmniejsze niebezpieczeństwo, a potem przy przyjmowaniu jej do szpitala rewolwer z pewnością odebrano od niej do przechowania, jako przedmiot jej niepotrzebny, a przytem niebezpieczny.

[1]) kulę pod piersi; [2]) do brzucha nożem; [3]) kochanki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISK.

Kino „MORSKIE OKO". — Najpotężniejszy film fantastyczny **„Atlantyda".** Nadprogram tygodniki i kreskówka.

Kino dźwiękowe „Bajka". Film polskiej produkcji p. t. **„UŁANI, UŁANI!..."** z Zulą Pogorzelską, Dymszą i Krukowskim.

Dyrektor Rady Interesantów Portu w Gdyni p. dr. Bolesław Kasprowicz wyjechał na dziesięć dni do Rotterdamu i Antwerpji. Sprawami Rady Interesantów Portu będzie kierował w czasie jego nieobecności syndyk Związku Gdyńskich Eksporterów Portowych p Jerzy Michałowski.

16.000 uczestników Zjazdu Legjonistów zwiedziło port gdyński. Urząd Morski dostarczył wszystkie swe holowniki i motorówki Komitetowi Zjazdu Legjonistów, celem umożliwienia jak największej liczbie uczestników zjazdu zwiedzenie portu gdyńskiego. W ciągu dwu dni ostatnich holowniki te przewiozły około 16.000 osób. Zaznaczyć należy, że przewiezienie tak wielkiej liczby osób na stosunkowo niewielkich statkach było możliwe dzięki sprawnej organizacji przewozu.

Ofiara kąpieli.

Jak już wczoraj donosiliśmy, utonął w czasie kąpieli dnia 15 bm. jeden z uczestników Zjazdu Legjonistów. Dziś dopiero udało się ustalić tożsamość osoby zatopionego. Jest nim **członek „Strzelca"** niej. **Aleksander Kubiś z Łodzi.** Powód utonięcia prawdopodobnie skurcz mięśni. Zwłoki utopionego zostały wyłowione w 4 godziny później i przewiezione do kostnicy na Grabówku.

Polskie rybołówstwo morskie w lipcu br.

W miesiącu lipcu złowiono u polskich wybrzeży morskich ogółem 167.890 kg. ryb, wartości 91.880 zł. Połowy wypadły bardzo słabo.

Wędzarnie stoją nieczynne. Wędzi się tylko drobne ilości na potrzeby letników.

„Fachowcy" także przybyli na Zjazd Legjonistów.

Jak ogień bez dymu, tak też żaden zjazd odbyć się nie może, żeby na niego nie zjechali się różni fachowcy do operacyj cudzych kieszeni. Nie zabrakło ich też na zjeździe legjonistów. Niezbyt im się jednak powiodła ta ekskursja, gdyż tutaj gościnni gospodarze pensjonatu przy ulicy 10-go Lutego (Komisarjat P. P.) **kilkudziesięciu** tych niezgłoszonych na Zjazd gości zaraz przygarnęli i zaopatrzyli ich w wikt i mieszkanie na koszt rządowy. Były tam między nimi tak szlachetne nazwiska, jak: **Miodownik Icek, Chołota Leon, Mimochód Jarosław, Gorfinkel Moszko i Ksyla Zając,** panienka z Lublina, wreszcie mniej oryginalni Onufry Banasiuk z Warszawy, Bronisław Czarnecki ze Lwowa itp.

Wobec ich wybitnej działalności, dla należytego uczczenia ich zasług, zatrzymano ich na dłuższy pobyt w Gdyni.

Amatorzy na aparaty fotograficzne.

Między mistrzami „wolnego zawodu" jest widocznie kilku zapalonych amatorów fotografów. Nie dawno temu skradziono tutejszemu **fotografowi Elżanowskiemu** cenny aparat fotograficzny, a obecnie w czasie zjazdu, amator taki, bawiącemu chwilowo w Gdyni obywatelowi niemieckiemu, niej. Henrykowi Affowi z Raciborza, zamieszkałemu w Kolonji Akademickiej, skradł znów aparat fotograficzny wartości 300 zł. Szczęście mu jednak nie posłużyło, gdyż wykryto wkrótce jego talent i nazwisko szlachetne Kosowskiego, wobec czego aparat wrócił do prawowitego właściciela, a Kosowski poszedł na dalsze „dokształcenie", aby przestał być amatorem tylko.

Interesujący referat

na zgromadzeniu kupców samodzielnych w Gdyni

Dnia 11 bm. odbyło się miesięczne zgromadzenie samodzielnych kupców w lokalu p. Grzegowskiego, pod przewodnictwem p. Łobockiego.

Na zgromadzeniu tem miał niezwykle interesujący referat **inż. Dziedziul,** radca Izby Handlowo-Przemysłowej, na temat **obecnych stosunków handlowych i ogólnych w Stanach Zjednoczonych,** skąd niedawno wrócił po kilkumiesięcznym tamże pobycie.

Wykład ten zawierał mnóstwo cennych dla naszych kupców, a zwłaszcza eksporterów uwag i zleceń, jak również sprostował niektóre mylne zapatrywania na stosunki obecne w Nowym Świecie.

W przeciwstawieniu do naszych ustawicznych dążności do różnorakiego etatyzmu, reglamentacyj i ingerencyj państwa w dziedzinie życia gospodarczego, w Stanach Zjdnoczonych panuje **jaknajszerzej pojęty liberalizm,** zwłaszcza w handlu. Kupiec amerykański czuje się dobrowolnym niewolnikiem swojego klienta i z każdym swoim klientem stara się zadzierżgnąć węzły stosunku towarzyskiej znajomości. Amerykański kupiec stara się, jak żaden inny może, wniknąć w psychikę i upodobania swoich klientów i być mu szczerym doradcą w zakupie.

Jedną z najważniejszych dewiz kupca amerykańskiego jest **„wielki obrót przy skromnych zyskach",** gdyż pragnie on stworzyć warsztat pracy dla jaknajwiększej ilości pracowników.

Jednym z zasadniczych aksiomatów handlu amerykańskiego jest też t. zw. **standaryzacja towarów i ciągłość dostaw.** Z tego powodu nasz handel eksportowy natrafia w Ameryce na nieprzezwyciężone trudności, gdyż handel nasz ogranicza się tylko do **dorywczych** transakcyj, do których kupiec amerykański nie jest przyzwyczajony, oraz towary nasze nie dają żadnych gwarancyj co do jakości, gdyż nie są standaryzowane. Kupiec amerykański musi mieć tą pewność, że żądany towar dostać może każdego czasu i w dowolnych ilościach.

W handlu amerykańskim ceni się niezmiernie wysoko **czas kupca i kupującego** i dlatego w żadnym magazynie, choćby i największym **niema krzeseł,** ażeby w ten sposób zmusić klienta do szybkiego załatwiania zakupu i niezabierania czasu kupcowi długim wyborem towaru.

Kupujący musi mieć zaufanie do kupca, a kupiec winien umieć zaufanie to uczciwością i sumiennością pozyskać.

Towar nieodpowiadający, zakupiony w jakimś magazynie można nawet po kilku miesiącach **wymienić** lub zażądać **zwrotu pieniędzy** o ile się przedłoży dowód zakupu i jeżeli towar nie nosi śladów używania.

Amerykanie mimo szalonego bezrobocia, które osiągnęło już cyfrą **14 miljonów bezrobotnych,** posiadają przecież nieporównanie wyższy sztandar życiowy aniżeli u nas, jakkolwiek środki żywności są tam obecnie znacznie tańsze aniżeli w Europie.

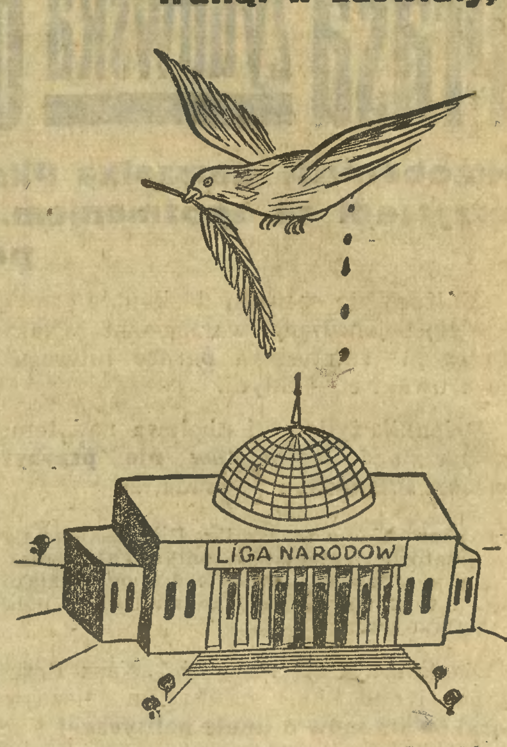
Rolnictwo jest tam obecnie tak nierentowne, że **farmerzy porzucają poprostu swoje farmy,** pozostawiając je jako dobro bezpańskie temu, kto ma odwagę na nich pracować.

Opłakane stosunki bezpieczeństwa w Stanach Zjedn. A. P. przypisuje prelegent systemowi dwóch rodzajów policji, t. j. federalnej i stanowej, które podstawiają sobie literalnie wzajmnie nogę, i pozwalają się wobec tego rozpanoszać przestępstwu, a zwłaszcza **botlegerstwu.**

Szkodą, że szczupłość ram artykułu nie pozwala nam obszerniej streścić cennych spostrzeżeń p. inż. Dziedziula, postaramy się jednak okolicznościowo do nich powracać.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat,** Gdynia, Świętojańska 1232.

Gołąbek pokoju frunął w zaświaty,



gdy się przekonał, że w Lidze Narodów nic nie wysiedzi.

Zgon księcia Lubomirskiego.

Warszawa, 17. 8. (tel. wł. — r.) Na kuracji w Karlowych Varach zmarł, bawiący na kuracji, ks. St. Lubomirski, wielki przemysłowiec i finansista. Jeszcze przed wojną założył on w Rosji wielkie kopalnie naftowo-ozokerytowe (wosk ziemny). W kraju założył on Bank dla Handlu i Przemysłu. Był prezesem całego szeregu największych instytucyj przemysłowo - bankowych.

Ks. St. Lubomirski należał do tych nielicznych naszych arystokratów, którzy chcieli i umieli pracować.

Olbrzymi pożar na Podhalu.

Wskutek braku wody spłonęło 130 budynków.

Kraków, 17. 8. (PAT). **W Szaflarach powiecie nowotarskim wybuchł olbrzymi pożar,** który zniszczył doszczętnie 58 gospodarstw, w tem 130 budynków. **Rozszerzaniu się ognia sprzyjał wiatr, skupienie zabudowań krytych słomą i gontem oraz brak wody i narzędzi ratowniczych.** W akcji ratunkowej brało udział 14 straży ogniowych. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy pieca w jednym z domów. **Straty przewyższają 500.000 zł.**

Uczczenie bohaterów w Radzyminie

Warszawa, 17. 8. (tel. wł. — r.) W związku z rocznicą pamiętnej bitwy pod Warszawą, na cmentarzu radzymińskim odbyła się żałobna uroczystość, na którą przybyło około 4.000 osób. W małej kapliczce, stojącej pośrodku cmentarza, za poległych w walce z bolszewikami w 1920 r. została odprawiona Msza żałobna. Dokoła ołtarza stanęły ze sztandarami różne organizacje narodowe oraz wojsko. Po Mszy św. wszyscy rozeszli się do grobów. Żadna z mogił nie została pominięta. Dobre i kochające ręce, nawet groby nieznanych bohaterów przyozdobiły w kwiaty, czcząc tych, którzy w dniu 15-tym sierpnia 1920 r. polegli w obronie Warszawy.

Wielki trud — mały zysk.

Warszawa. (Tel. wł.) Złodzieje przy pomocy wielkiego podkopu dostali się do składu futer Bieżyńskiego. Podkop był wielki, ale łup mały, gdyż zabrali oni jedynie paczkę skór, wartości 80 zł i spłoszeni przez stróża nocnego zbiegli.

VII. walny zjazd Zw. Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych.

Warszawa. (Kor. wł.) W dniach 14-go i 15-go sierpnia obradował w Warszawie VII. Walny Zjazd Związku Niższych Funkcjonarjuszów i Pracowników Państw.

14-go sierpnia wszystkie delegacje ze sztandarami udały się na Mszę św. do kościoła Św. Anny. Po nabożeństwie i złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, uczestnicy w barwnym pochodzie udali się do sali Sądu Najwyższego, gdzie nastąpiło otwarcie zjadu. Do honorowego prezydjum weszli: **senator Mozgała, Wierzbicki** Lwów, **Stępiński** Katowice, **Welzandt** Poznań, **Onyszkiewicz** Kraków, **Urbański i Ślusarczyk** Warszawa.

Prezes zarządu głównego senator **Mazgała** w swem przemówieniu wskazał na doniosłość Zjazdu. Wiceminister **Rożnowski** i reprezentant min. skarbu nacz. p. **Nadolski,** w swych przemówieniach powitalnych życzyli Zjazdowi pomyślnych obrad.

Po wyborze członków do poszczególnych komisyj nastąpiły sprawozdania Wydziału Wykonawczego i Komisji Rewizyjnej Zarządu Głównego. Zarządowi Głównemu udzielono absolutorjum przez aklamację. W dyskusji delegaci poruszyli swe **największe bolączki:** obniżkę płac i pogorszenie uprawnień emerytalnych, redukcje etatów, nieprzestrzeganie przepisów o czasie pracy, o spoczynku niedzielnym i o urlopach wypoczynkowych, niewypłacanie należytości za służbę w niedzielę i święta, zamknięcie kredytów na ubrania służbowe, które są składową częścią uposażenia itd.

W imieniu delegatów województw kresowych przemawiał p. Kuliszkiewicz, im. delegatów województw centralnych p. Brzeziński. Po wyłonieniu poszczególnych komisyj, zakończono obrady plenum w pierwszym dniu zjazdu.

W drugim dniu obrad wysłuchano sprawozdań ustępujących władz, oraz komisyj. Zjazd domaga się od rządu przyjęcia i zrealizowania nast. postulatów:

W sprawie pragmatyki służbowej: nieusuwalność funkcjonarjuszów etatowych w taki sposób, aby zwolnienie ze służby mogło nastąpić jedynie na podstawie uprawomocnionego orzeczenia komisji dyscyplinarnej; unormowania godzin służbowych, spoczynku po pracy, święcenia niedziel i świąt uroczystych, udzielanie urlopów wypoczynkowych, przewidzianych ustawą. Zakazu używania niższych funkcjonarjuszów do posług prywatnych. Wolności organizowania się w związkach zawodowych przez rząd legalizowanych.

W sprawie postępowania dyscyplinarnego. Poruczenie przewodnictwa w komisjach wyłącznie sędziom zawodowym. Prowadzenie jawności rozpraw, oraz dopuszczenie do obrony adwokatów.

W sprawie zaopatrzenia emerytalnego. Objęcie ustawą emerytalną pracowników kontraktowych, i dziennie płatnych stale zatrudnionych. Obniżenie opłat emerytalnych do dawnej wysokości 5%. Zwrot wpłaconych składek emerytalnych funkcjonarjuszowi zwolnionemu ze służby przed uzyskaniem prawa emerytalnego.

Następnie dokonano wyborów nowych władz Związku. Do zarządu weszli: prezes senator **Mozgała,** wiceprezesi: **A. Wandyński, Kulisiewicz, Gałęski (Poznań), Welzandt** (Poznań), **Grabowski** (Toruń), sekretarze: **Ślusarczyk i Urbański.** (r)

Zwyrodnialcy zgwałcili 52-letnią żebraczkę.

Na drodze z Kleczewa do Wilczyna pow. konińskiego przechodnie znaleźli **nieprzytomną jakąś niewiastę w starszym wieku, leżącą w przydrożnym rowie.** Po dłuższych zabiegach przywrócona do przytomności wyjaśniła, że nazywa się Franciszka Boryczek, liczy lat 52 i nie posiada stałego miejsca zamieszkania. Jak ustalono, **Borczykowa jest chorą umysłowo.** Dalej zeznała ona, że gdy powracała do wsi, **napadło na nią trzech jakichś młodych osobników.** Napastnicy oszołomil ją kilku uderzeniami pięści, a następnie obezwładnioną zgwałcili.

Powiadomiona o niebywałej zbrodni policja wdrożyła dochodzenie i kierując się danemi, zaczerpniętemi z opisu poszkodowanej, zatrzymała mieszkańca tejże wsi 22-letniego Antoniego Kowalskiego. Zatrzymany początkowo **wypierał się udziału w napaści i gwałcie,** z chwilą jednak, gdy poszkodowana w czasie konferencji z nim kategorycznie stwierdziła, że był on głównym sprawcą, Kowalski przyznał się do winy i wyjaśnił, że w towarzystwie 19-letniego Władysława Chorążaka i 18-letniego Konstantego Sobczaka zatrzymali **i obezwładnili żebraczkę, następnie zaś dokonali na niej kolejno gwałtu.**

Wobec tego Chorążaka i Sobczaka aresztowano również i wszystkich młodocianych zwyrodnialców osadzono we więzieniu.

Gdzież tajemnica listów?

Zw. Niższych Funkcjonarjuszy ujawnia skandaliczny wypadek.

Warszawa, 17. 8. (tel. wł.) Na Ogólnokrajowym zjeździe Niższych Funkcjonarjuszy Państw. oburzenie wywołał podany do wiadomości nast. fakt: Zarząd główny zauważył, iż w niewyjaśniony sposób giną listy związkowe, wysyłane do członków. Sprawa się wkrótce wyjaśniła o tyle, iż w aktach najwyższej komisji dyscyplinarnej, w sprawie przeciwko jednemu z członków, znalazły się dwa wykradzione listy. Mając te dowody, zarząd zwrócił się ze skargą do ministra poczty. Pan minister odpowiedział, iż przeprowadzone dochodzenia nie wykazały przestępczego czynu. Wobec tego zarząd dochodzić będzie swych krzywd u ministra sprawiedliwości, do którego zwrócił się z zapytaniem — w jaki sposób prywatna korespondencja mogła się znaleźć w aktach Najwyższej Komisji Dyscyplinarnej? Podobne wypadki nie mogą być tolerowane w państwie praworządnem.

Dyktatura wojskowa w Chinach.



MARSZAŁEK CZANG-KAJ-CZEK.
Wobec podania się wszystkich ministrów rządu chińskiego wraz z marszałkiem Czang-sue-liangiem do dymisji, władzę niepodzielnie w Chinach zagarnął Czang-kaj-czek. Tem samem zakończyła się długoletnia wojna domowa w Chinach, podsycana dolarami i czerwońcami...

Żebrak-filozof

nie znalazł u faszystów zrozumienia.

Rzym, w sierpniu.

Żebrak jest zazwyczaj myślicielem-filozofem. Ale niekiedy traci chęć do filozofowania. Ludzie o sercach zakamieniałych łatwo się rozgrzeszają z tego, że biedakowi odmówili pomocy, boć przecież gdzieś kiedyś zmarł żebrak, który był miljonerem. **Kto w poniżającej pokorze wyciąga rękę żebraczą, ten już tyle stracił ze swej godności ludzkiej, że nie powinien być karany odmową, która stanowi dla niego poniżenie.** Rzadkie wypadki z żebrakami, posiadającymi jaki taki majątek podrywają fundamenty moralne żebrzącej biedoty.

Inaczej w wypadku Józefa Stangailni, który wychodził z założenia czysto filozoficznego. Ktoby go nazwał „żebrakiem", temu pokazałby swoje gwiazdy. Handlował on nietylko błyszczącemi gwiazdeczkami, ale wpatrywał się także nieraz w głębokiej zadumie w wieczny blask niebieskich ciał. Chociaż sprzedawane przez niego gwiazdeczki były tylko „gwiazdkami szczęścią", kupowanemi chętnie przez młode dziewczęta, Stangalini przypisywał im nadprzyrodzone właściwości. Żandarmi włoscy tego naturalnie nie chcą zrozumieć. Jeden z nich uznał rozumowanie Stangaliniego za pretekst do żebractwa, we Włoszech surowo zakazanego, i „zakitował" myśliciela. Stangalini musiał wypróżnić kieszenie. Na stole żandarmerji znalazło się 73.000 lirów w papierach wartościowych i depozytach bankowych. Nadto „filozof" jest właścicielem domu.

Żandarmowi, który mu to wytknął, odpowiedział: „Jaśnie Oświecony Panie! Życie moje jest w waszem ręku. Ale zapewniam was, że nie oszukuję. Pracuję uczciwie. Cóż robię zdrożnego, jeżeli sprzedaję „gwiazdy szczęścia"? Sprzedaję dziewczętom piękne iluzje, nadzieje i radość. Idę przez kraj jak pocieszyciel, który znękanej ludności niesie pociechę. Biedne serca, które się pod obuchem ciężkich czasów załamują, napełniam otuchą. Z blasku gwiazd wiecznych daję im cząstkę drobną jako symbol nadziei na lepsze czasy. Wszyscy mnie chętnie słuchają. Czyż nie trzeba nam dziś więcej niż kiedykolwiek przedtem optymizmu? Państwo faszystowskie go żąda. Idę więc poprostu jako pełnomocnik rządu przez kraj i budzę radosne nastroje. Czy to zbrodnia? Rząd chce, byśmy oszczędzali. Jeżeli odejmuję sobie od ust i oszczędzam, czy to przestępstwo? Oszczędność nawet w małych rozmiarach uchodziła przecież zawsze za cnotę."

Nas by tego rodzaju argumenty niewątpliwie przekonały. Ale zakuta głowa „jaśnie oświeconego" żandarma tych prawd życiowych nie pojęła. Stangalini powędrował do więzienia. Kiedy zamykały się za nim silnie zakratowane drzwi ponurego gmachu, powiedział z westchnieniem: „Cierpię jak Sokrates za światło prawdy".

Zgon sławnego astronoma-Jezuity.

(KAP) Z Barcelony donoszą o śmierci słynnego założyciela hiszpańskiego obserwatorjum w Ebre, ojca Ricarda Cirera. Zmarły astronom należał do największych autorytetów w dziedzinie naukowej. Urodził się w r. 1864. W 1880 r. wstąpił do zakonu OO. Jezuitów. W osiem lat po wstąpieniu do zakonu został wyznaczony przez swego przełożonego do meteorologicznego obserwatorjum w Manili, gdzie przebywał jako uczeń znakomitego Faura. Sławę swą zawdzięczał Cirera głównie odkryciu pól magnetycznych na Filipinach. Liczne podróże, odczyty, dalsze odkrycia wyrobiły mu uznanie w świecie naukowym. Należał do niezliczonych towarzystw naukowych, pisywał mnóstwo artykułów w rozlicznych czasopismach. Najlepszym dowodem, jak bardzo zmarły astronom ceniony był w Hiszpanji, jest fakt, że nowy rząd socjalistyczny jego kraju, wydalając zakon Jezuitów, jego samego, pomimo, że również do tego zakonu należał, pozostawił w spokoju. Śmierć jego uczciły słowami czci i uznania rozliczne czasopisma naukowe całego świata.

Berlin, 16. 8. (PAT) W miejscowości kąpielowej w Meklemburgji **w mieście Doberau rada miejska uchwaliła przyznać Hitlerowi honorowe obywatelstwo.** Główna szosa w miasteczku otrzymała **nazwę ulicy Hitlera.**

Usamodzielnienie Egiptu?

Pismo angielskie „Daily Express" przynosi sensacyjną wiadomość, według której w najbliższym czasie ma być zawarty układ angielsko-egipski, przewidujący m. in. zawarcie sojuszu między Anglją a Egiptem, **wycofanie się wojsk angielskich z Egiptu, wstąpienie Egiptu do Ligi Narodów, mianowanie ambasadora angielskiego w Kairze i ambasadora egipskiego w Londynie,** przyznanie Egiptowi prawa utrzymywania w Sudanie małego garnizonu, oddanie kanału sueskiego pod ochronę Egiptu, przyznanie Egiptowi pożyczki wzamian za koncesje w kanale sueskim.

Wojska angielskie miałyby być wycofane z Kairu, Aleksandrji i Abukiru. Jedynie w strefie kanału sueskiego miałyby pozostać mniejsze angielskie siły zbrojne.

Dziennik dowiaduje się, **że w październiku wyjedzie premjer egipski do Londynu, gdzie przyjedzie również wysoki komisarz angielski w Egipcie, celem doprowadzenia układu do skutku.**

Potwierdzenia powyższej wiadomości dotąd nigdzie nie czytaliśmy.

Zderzenie dwóch autobusów

Londyn. (PAT.) W miejscowości Margam zderzyły się dwa autobusy, przyczem **4 osoby zginęły, a 12 zostało ciężko rannych,** z pośród których 4 znajduje się w stanie beznadziejnym.

Niszczycielski huragan w Ameryce

Nowy Jork. (PAT.) Katastrofalny huragan przeszedł nad stanem Texas. Szybkość wiatru dochodziła do 120 km na godzinę. W miejscowości Houston (Stan Texas) liczba ofiar huraganu dochodzi do 13, rannych ponad 100

Piorun zabija sportowców na boisku.

Berlin. W Lemgo, kraju związkowym Lippe, wydarzył się na miejskiem boisku tragiczny wypadek w czasie meczu piłki nożnej. Nagle zerwała się burza, w czasie której **piorun uderzył w grupę graczy, zabijając dwóch na miejscu i raniąc 6 graczy.**

Czarny dzień lotnictwa czeskiego.

Praga, 17. 8. (PAT) W czasie lotów dla publiczności, urządzonych z okazji dnia lotniczego Ligi Lotniczej im. Masaryka w Lovisicach nastąpiła katastrofa. **Jeden z samolotów wpadł w korkociąg i uderzył całą siłą o ziemię. Wszyscy pasażerowie w liczbie 4 zabili się na miejscu.** Pilot jest ciężko ranny.

Równocześnie odbywał się dzień lotniczy w Jemnicy na Morawach, gdzie **w czasie lotów dla publiczności wydarzyła się również katastrofa, która pociągnęła za sobą dwie ofiary śmiertelne. Pilot doznał ciężkich poranień.**

Wypadek polskiego akrobaty we Francji.

Marsylja. Donoszą z Beziers, że **podczas sensacyjnych produkcyj znanego akrobaty cyrkowego Mysteriusa zaszedł wypadek zerwania się liny stalowej,** po której Mysterius zjeżdżał na rowerze z kilkumetrowej wysokości. Nieszczęśliwy akrobata, który jest obywatelem polskim i którego prawdziwe nazwisko brzmi **Włodzimierz Zaleski, runął na bruk, odnosząc bardzo ciężkie obrażenia.** W szpitalu miejskim, dokąd przewieziono ofiarę wypadku, stwierdzono, że mimo silnego wstrząsu i poważnych komplikacyj wewnętrznych, życiu Zaleskiego nie grozi niebezpieczeństwo.

Arystokratyczny przemytnik narkotyków

zginął od broni, którą walczył.

Londyński dziennik „Daily Express" wysłał do Rumunji swego współpracownika, by zbadał sprawę **przemytnictwa narkotyków, które właśnie w Rumunji posiada swoją centralę.**

Angielski dziennikarz znakomicie wywiązał się ze swego zadania. Stwierdził on z całą pewnością, że to właśnie Konstanza jest wylotem owego kanału, z którego na Rumunję, stamtąd na Bałkany i **na całą Europę płynie powódź opjum, morfiny, kokainy, heroiny i haszyszu.** Anglik stwierdził, że narkotyzowanie się jest poprostu nagminną chorobą Rumunów z wyższych sfer towarzyskich. Kokaina jest tam modą i snobizmem i dlatego Bukareszt stał się smutnem miastem wyższego.

Badania dziennikarza angielskiego rzuciły też **ciekawe światło na śmierć słynnego pilota księcia Ghicka.** Książę nie był bohaterem, tylko latającym przemytnikiem. Jego liczne loty z Rumunji do Azji i z powrotem były poprostu przewożeniem ładunku narkotyków, **a sława lotnika i książęce nazwisko chroniły go przed rewizją celników.**

Śmierć jego była w ścisłym związku z ponurym procederem. Dwaj handlarze narkotykami, którzy byli księciulotnikowi winni duże sumy za towary, wywieźli go za miasto samochodem i zmusili do zażycia mocnej dawki narkotyków. **Zginął więc od broni, którą walczył.** Ciało jego znaleziono rankiem na szosie.

Sposoby, na jakie biorą się w Konstanzy przemytnicy, są ogromnie urozmaicone. Przemycają narkotyki w workach z solą w łodziach o podwójnem dnie w najrozmaitszych kryjówkach.

Fałszerze losów loterji państwowej przed sądem.

Warszawa. (Tel. wł.) Władze sądowe w Warszawie zakończyły wczoraj śledztwo w sprawie sensacyjnej afery usiłowanego fałszerstwa losów państwowej loterji oraz pożyczki budowlanej. Jak wykazało śledztwo, banda fałszerzy stanowiła organizację, która miała zamiar podjęcia za pomocą fałszerstw głównych wygranych zarówno z ciągnienia loterji, jak i wylosowania premij pożyczki budowlanej. Pierwsze fałszerstwa miały być tylko „na próbę". Dzięki otrzymanym konfidencjonalnym informacjom bandę zlikwidowano, nim zdążyła przystąpić do pracy. Fałszerstwo polegać miało na wywabianiu numerów loteryjnych i obligacji pożyczek. Banda rozporządzała niezwykle precyzyjnemi przyrządami. Na czystem miejscu miały być drukowane fałszywe numery.

W więzieniu w chwili obecnej przebywają członkowie bandy Czarnecki, Lejpcigier i Ratt. Reszta oskarżonych jest na wolności za kaucją. (r)

Litery na piasku.



NAUKA PISANIA W PUSTYNI SAHARY
odbywa się w sposób dla wszystkich dostępny. Arabi, w piśmie uczeni, posługując się patykiem, kreślą swe znaki w gorącym piasku pustyni

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 19 i 20 bm. p. dr. Ganowicz, ul. Dworcowa 4a.

Dyżur nocny pełni od 13 do 20 bm. apteka „Pod Orłem" przy Rynku.

Repertuar kin:

Pałac: „Odrodzenie".
Stylowy: „Czterech z Legji".

Kronika policyjna.

Kradzież 8 worków śrutu jęczmiennego wartości 180 zł zgłosił dr. Krzemiński, zam. w Inowrocławiu przy ul. Poznańskiej 63.

Michał Maik (Cmentarna 40) doniósł o kradzieży 1 lewarka do samochodu wartości 120 zł.

Grabowskiemu Michałowi z Rzepowa (pow. Mogilno) skradziono 13 zł gotówki.

Piękna inicjatywa.

W ostatnie dwa święta Inowrocław stał pod znakiem wielkiej loterji fantowej, zorganizowanej przez Stow. Pań Miłosierdzia parafji Matki Boskiej Bolesnej pod przewodnictwem znanej społeczniczki i działaczki charytatywnej p. dyr. Tokarskiej.

Loterję, cieszącą się niebywałem zainteresowaniem, urządzono na rzecz 200 najbiedniejszych dzieci naszego miasta, którym stowarzyszenie na projekt p. Tokarskiej otworzy ochronkę.

Złodzieje w kościołach inowrocławskich.

Zuchwalstwo włamywaczy przechodzi wszelkie granice. Mało im tego, że prawie codziennie udają im się drobniejsze kradzieże po wioskach kujawskich, lecz ostatnio w nocy z dnia 16 na 17 bm. włamali się do kościołów w Inowrocławiu.

Najpierw odwiedzili kościół św. Mikołaja. Jeden z opryszków, korzystając z nieuwagi kościelnego, schował się w kościele i pozwolił się zamknąć. Splądrował on wszystkie skarbonki i otworzywszy sobie drzwi od wnętrza, ulotnił się nierozpoznany, zabierając ze sobą kilka złotych gotówki.

Następnie udali się — prawdopodobnie już w trójkę — do kościoła Matki Boskiej. Wyrżnęli oni w drzwiach wejściowych filong i w ten sposób dostali się do wnętrza. Również porozbijali skarbonki, lecz nic z nich nie zabrali, gdyż były one w przeddzień opróżnione.

Oba wypadki włamań do świątyń Pańskich wywołały wśród obywatelstwa inowrocławskiego zrozumiałe wzburzenie na bezczelnych złodziei.

Fordon.

Uroczystą akademję z okazji rocznicy „Cudu nad Wisłą" urządziło tutejsze S. M. P. Na program złożył się koncert własnej orkiestry, deklamacje itd. Ubolewać trzeba, że obywatelstwo nie raczyło poprzeć tej uroczystości i wykazać młodzieży sympatji dla jej pracy na niwie religijnej i narodowej.

Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Mężczyzn Katolickich zagaił przy licznym udziale członków zast. prezesa p. Wł. Kaszewski. Po odczytaniu przez sekretarza protokółu wybrano przewodniczącym jednogłośnie p. Pawła Gniota, który dziękując za wybór, przemówił w serdecznych słowach do zebranych. P. dr. Buksakowski wygłosił bardzo pouczający referat na temat: „Trychiny, ich rozwój oraz objawy zatrucia trychinami".

Znowu porzucenie noworodka.

Z Nowego (powiatu świeckiego) donosi nasz korespondent:

W miejscowości Półwieś pod Nowem znaleziono w słomie na szopie gospodarza Szambowskiego Feliksa noworodka płci męskiej, żywego, owiniętego w koszulę. Służący Kwiatkowski, który pierwszy noworodka zauważył, powiadomił o tem swego chlebodawcę.

Przeprowadzone ze strony władz policyjnych dochodzenia ustaliły, że noworodka pozostawiła na szopie po porodzie gospodyni Szambowskiego — Leokadja Recówna.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska i „Pod Koroną", ul. Wybickiego.

Kino Apollo: „Straszna noc".
Kino Gryf: „Obława w Paryżu".
Kino Orzeł: „Tancerz, któremu się płaci".
Kino Nowości: „Prorok ulicy" i „Charlie jako tapeciarz".

Osobiste. W kościele farnym pobłogosławił ks. Andrzejewsksi z Tczewa związek małżeński p. Maryli Lubnerówny z p. Wacławem Andrzejewskim, znanym adwokatem grudziądzkim. Młodej parze „Szczęść Boże!"

Kradzieże. Kiedrzyński Karol, rtm. z C. W. K. (ul. Narutowicza 22) zgłosił kradzież zegarka, portfelu z 40 zł gotówki, papierośnicy i spodni ogólnej wartości 500 zł. Kradzieży dokonano przez otwarte okno na I. p. Miniszewski Bogumił, rotm. z C. W. K. (ul. Chełmińska 70) zgłosił kradzież rozmaitych rzeczy wartościowych na sumę 600 zł. Sprawca wszedł przez otwarte okno na parterze. Lipińska Wanda (ul. Lipowa 45) zgłosiła kradzież 2 płaszczy damskich z przedpokoju wartości 120 zł. Brzozowski Henryk, handlowiec (ul. Sobieskiego 16) zgłosił kradzież złotego zegarka wartości 500 zł. Grużlewska Ludwika (ul. Nadgórna 64) zgłosiła kradzież bielizny i 12 zł gotówki z mieszkania w czasie jej pobytu na targu. Reizowa Marta (ul. Sobieskiego 14) zgłosiła kradzież 3 ubrań męskich wartości 300 zł.

Ruch na Wiśle. W dniu 14 bm. wyruszyła z Grudziądza wycieczka składająca się z przeszło 100 osób na statku „Faust" do Gdańska, Gdyni w dół rzeki. Zaś w dniu 15 bm. na statku „Mickiewicz" wyruszyła wycieczka z Chełmna do Nowego n. Wisłą. Pogoda sprzyjała jednej i drugiej wycieczce, tak, że zachęcić wypada towarzystwa, aby skorzystały z tej dogodnej, a tak miłej i przyjemnej komunikacji wodnej, jaką daje nam Żegluga Rzeczna „Vistula", a warto dlatego szczególnie, że jest bodaj najtańszym środkiem lokomocji.

Polska Żegluga Rzeczna „Vistula"

Kryzys gospodarczy daje się odczuwać wszędzie; to też nic dziwnego, że szuka się źródeł lub sposobów oszczędności we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego. Wchodzi to w rachubę i w dziedzinie komunikacji. Przypomina się ludności korzyści, jakie dają drogi wodne, stąd też w tym roku Polska Żegluga Rzeczna „Vistula" obniżyła stawki pasażerskie i towarowe o 50%.

Wobec tego, że stawki pasażerskie i towarowe są tak niskie, że naprawdę mogą konkurować z wszelką inną lokomocją tak taniością jak i szybką dostawą towarów, kupiectwo nasze z Sandomierza, Warszawy, Łodzi, Gdańska i Gdyni korzysta z tych dogodności, gdyż jest sumiennie i sprawnie obsługiwane.

Kursują dwie linje i to z Grudziądza w kierunku Tczewa, Gdańska oraz Chełmna, Torunia, Włocławka, Płocka, Warszawy. Trzecia linja kursuje pomiędzy Warszawą a Sandomierzem. Podróż z Grudziądza do Warszawy trwa około 30 godzin, z Warszawy do Grudziądza około 25 godzin. „Vistula" ma oddział w Grudziądzu, którego kierownikiem jest p. Hubermann. Po wszelkie informacje zwracać się tel. 472.

Wszystkie oddziały służą publiczności informacjami, przesyłając ewtl. rozkłady jazdy itp.

Szczególnie gorąco polecamy „Vistulę" wszelkim stowarzyszeniom, które urządzają wycieczki krajoznawcze lub wybierają się w odwiedziny do bratnich towarzystw, do sąsiednich miast. Najlepiej uczynić to statkiem; jest to taniej, wygodniej i przyjemniej.

—::—

„Starsi panowie" apelują.

Po wyroku w procesie poznańskim.

Z **Poznania** donoszą:

Skazujący wyrok w „procesie starszych panów" (rozprawa Piekuckiego, Andrzejewskiego i towarzyszy) przyjęty został przez ogół społeczeństwa z uczuciem ulgi. Sąd uznał winę oskarżonych w pełni za udowodnioną, za co skazał zwyrodnialców i ich popleczniczki na kary więzienia od sześciu miesięcy do trzech lat. Jednocześnie czołowi „bohaterowie" tej wstrętnej afery seksualnej (Piekucki, Andrzejewski i prostytutka Genslerowa) skazani zostali na utratę praw obywatelskich przez lat pięć.

Jak się dowiadujemy, wszyscy skazańcy, za wyjątkiem p. Hirschberga, zamierzają od wyroku sądu pierwszej instancji założyć apelację.

Robotnik popełnia samobójstwo.

Z **Dolnej Grupy** (pow. świeckiego) donosi nasz korespondent:

Targnął się na swe życie robotnik Ryngwelski Władysław, lat 48, zamieszkały w Dolnej Grupie. Wymieniony położył kres swemu nędznemu życiu przez powieszenie się. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

Chełmno.

Nowy wikary. W związku z odejściem ks. Mechlina przybywa do nas nowy wikary ks. Kein z Mokrego pod Toruniem.

Zmiany osobowe u księży Pallotynów. Wszyscy 3 księża Pallotyni — ks. rektor Zaraza, ks. prof. Chudziński i ks. prof. Szumliński zostali przeniesieni na inne placówki, a mianowicie: ks. rektor Zaraza i ks. prof. Chudziński do Montevideo w Paragwaju, a ks. prof. Szumliński do Suchar w Wielkopolsce.

Topólno

Poświęcenie cmentarza. Z inicjatywy ks. prob. Deji urządziła parafja topoleńska nowy piękny cmentarz, położony na stokach gór nad szosą. Poświęcenie tego cmentarza odbyło się w ub. niedzielę. Po nieszporach wyruszono w procesji na cmentarz, w której brały udział liczne miejscowe zrzeszenia ze sztandarami oraz wierni. Aktu poświęcenia dokonał ks. prof. Czaplewski z Gołuszyc, który zarazem wygłosił na cmentarzu piękne i wzruszające kazanie.

Pierwsza komunja św. W święto Wniebowzięcia N. P. M. tradycyjnym zwyczajem dzieci z parafji topoleńskiej obojga płci przystępowały do pierwszej komunji św., udzielonej im przez miejscowego proboszcza ks. Deję. Piękny to był widok, jak te drogie cherubinki, przybrane odświętnie, w radości i pokorze ofiarowały swe czyste serduszka Bogu. Niezapomniana to chwila, pozostająca w pamięci aż do śmierci.

Serock Pom.

Osobiste. W miejscowym kościele parafjalnym pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Leokadją Steinówną, córką ogólnie poważanego obywatela z Lub. Lipiny a p. Klemensem Piotrowskim, szanowanym kupcem z Niem. Łąkiego. Nowożeńcom „Szczęść Boże!"

Organizacja SMP. żeńskiej. Z inicjatywy ks. prob. Sarnowskiego zorganizowano tutaj Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej żeńskiej. Na zebraniu organizacyjnem wybrano nast. zarząd: ks. prob. Sarnowski patron, pp. Krakowska Z. prezeska, Wilczyńska A. sekretarka, Domańska M. skarbniczka, Pipowska M. z Rudzińka komendantka, Szarkowska H. z N. Glinek gospodyni, Krakowska K. bibljotekarka, Piętówna, Hoppówna z Serocka, Stachowska z Rudzińka i Szczygielska z N. Jasińca ławniczki.

Ujęcie niebezpiecznej szajki szantażystów

z pod znaku „Tajnego Detektywa".

Chcieli wysadzić w powietrze dom dentystki w Chojnicach. — Sześciu członków szajki pod kluczem. — Gorliwi czytelnicy „Tajnego Detektywa".

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Chojnice, 16. 8. Policji naszej udało się zaaresztować wielce niebezpieczną szajkę szantażystów, która rozpoczęła dopiero swą „działalność" na naszym terenie, lecz zaraz po pierwszym występie wpadła w ręce policji.

Dentystka p. Elza Jager, zamieszkała w własnym domu przy ul. Dworcowej, otrzymała anonim z pogróżkami. Autor listu wzgl. autorzy pod groźbą wysądzenia domu w powietrze zapomocą bomby żądali złożenia 500 złotych, ponieważ pieniądze te szajka — jak w liście zapodała — potrzebuje na wyjazd do Berlina.

P. Jager zawiadomiła natychmiast policję, która podjęła obserwację miejsca, w którym miały być złożone pieniądze i to ustęp na tut. dworcu kolejowym.

Podłożony list nie został zabrany po kilku godzinach przez szajkę z umówionego miejsca, lecz do p. Jager wpłynął drugi list z pogróżkami. Po powtórzeniu podłożenia listu w ustępie na dworcu szajka, przeczuwając, że w pobliżu znajduje się policja, po list nie przyszła i znowu wysłała list, w którym groziła p. Jager zamordowaniem.

Urządono tedy w pobliżu dworca kolejowego obławę która dała wprost nadspodziewane wyniki. Za wałem kolejowym pod Lichnowami ujęto całą szajkę szantażystów, którzy przybyli do Chojnic w dniu 10 bm. i trudnili się żebractwem w pobliżu dworca kolejowego. Są to: Jerzy Rosenfeld, żyd, lat 20, z zawodu elektrotechnik z Warszawy, ul. Zielona 52, Feliks Gabrych, lat 28, z zawodu stołowy, z Poznania, ul. Winiecka 1, Ignacy Pokrzywiński, lat 36, robotnik, z Czerska (pow. Chojnice), Paweł Katejuk, lat 27, robotnik, z Bagonia (pow. Kobryń), Józef Michalski, lat 27, robotnik, z Dobrów (pow. Stobnik), Jan Stoltmann, lat 21, robotnik, z Chojnic, ul. Pietruszkowa 24.

W dochodzeniach ustalono, że list z pogróżkami pisany był przez Ignacego Pokrzywińskiego, którego rękopis zgadza się z pismem w liście otrzymanym przez p. Jager. Wszystkich osadzono w więzieniu karno-śledczym przy ul. Pietruszkowej.

Nadmienić wypada, że aresztowani byli gorliwemi czytelnikami „Tajnego Detektywa", którego kilka egzemplarzy mieli w posiadaniu. A więc nauka „Tajnego Detektywa" nie poszła w las. Jest on najodpowiedniejszą lekturą dla tych, którzy nie są w swoim „fachu" dostatecznie wykwalifikowani.

Znowu napad w powiecie świeckim.

Z **Kolonji Ostrowickiej** powiatu świeckiego donosi nasz korespondent:

W poniedziałek 15 bm. wczesnym rankiem szedł drogą przez las prowadzącą od Dębin do Widlic robotnik Pulcyn Jan, lat 48, zamieszkały w Półwsi, powiatu świeckiego. Nagle wybiegło do niego z pobliskiego zagajnika dwóch nieznanych drabów, którzy zatrzymawszy biednego robotnika, pod groźbą użycia rewolwerów, jakie trzymali w ręku, żądali wydania pieniędzy.

Robotnik, nie mając przy sobie ani grosza, oświadczył napastnikom, że pieniędzy niema; wówczas przystąpiwszy do niego, przeszukali kieszenie, w których pieniędzy ani innych wartościowych przedmiotów nie znaleźli, poczem ulotnili się w przyległy las.

Przestraszony robotnik przybywszy do wsi, doniósł o tem policji, która niebawem wdrożyła dochodzenia za bandytami.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni od czwartku począwszy apteka „Pod Lwem", ul. Król. Jadwigi.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

W czwartek 18 bm. o godz. 20 tani czwartek. Dana będzie poraz ostatni operetka J. Jarno pt. „Krysia leśniczanka".

W piątek 19 bm. teatr nieczynny.

W sobotę 20 bm. operetka Kalmana „Bajadera" z gościnnym występem Elny Gistedt.

Kino Światowid: „Przekleństwo złota".

Kino Palace: „Arka Noego".

Nieszczęśliwy wypadek spowodowany lekkomyślnością. 4-letni Sołtysiak Kazimierz, zam. w Toruniu (ul. św. Katarzyny) został kopnięty w głowę przez konia, biegającego luzem w lasku przy ul. Czerwona Droga tak niebezpiecznie, iż musiano go odstawić do szpitala miejskiego, skąd po opatrzeniu lekarskiem zabrano go do domu. Konia przytrzymano i odprowadzono do rakarza Liedtkego przy Szosie Chełmińskiej do chwili zgłoszenia się prawego właściciela. Dochodzenia w toku.

Zginął w nurtach Wisły. Podczas kąpieli w Wiśle na Kępie Wiesego w Toruniu utonął 19-letni Pawlus Andrzej, zam. w Toruniu przy ul. Konopnickiej 19. Zwłoki wydobyto po upływie 10 minut, jednak denata mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nie zdołano przywrócić do życia.

Tow. Kupców Chrześcijańskich w Toruniu. W czwartek 18 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Tow. Kupców Chrześc. przy ul. Żeglarskiej nr. 1 zebranie plenarne Tow. Kupców Chrześc.

Związkowe zawody sportowe S. M. P. W sobotę i niedzielę, dnia 20 i 21 bm. odbędą się staraniem Katolickiego Związku Polskiej Młodzieży Męskiej na boisku sportowem w Toruniu doroczne zowody sportowe przy udziale zawodników z całego województwa pomorskiego.

Zawody Legji — T. K. L. T. w Toruniu.

Dla mającego zwykle powodzenie T. K. L. T. ostatnie zawody wypadły niezbyt dobrze. U gości z Legji dały się zauważyć dobry styl, wyższość pod względem technicznym, więcej zwinności i elastyczności. Drużyna toruńska wyróżniała się natomiast jedynie ambicją. Przebieg zawodów był naogół dość interesujący.

Nie obyło się bez incydentu, dla którego drużyna poznańska opuściła boisko. Po wyjaśnieniu tego przykrego zajścia powrócili goście do dalszego współzawodnictwa. Wynik zawodów wypadł na korzyść gości 4:2.

Zachowanie się drużyny poznańskiej widzowie przyjęli ze słusznem oburzeniem. Ustąpienie bowiem z boiska podczas rozgrywki dlatego, że nie została zapłacona przyrzeczona kwota, należy w stosunku do sportowców uważać conajmniej za ubliżające klubowi i sportsmenom. Świadczy to, że nie tyle chodzi tu o sport, ile o zyski pieniężne.

Był to zgrzyt zupełnie zbędny, którego w przyszłości należy unikać.

Promocja w szkole artylerji w Toruniu.

W pamiętny dzień święta „Cudu nad Wisłą" opuściło mury tutejszej Szkoły Podchorążych artylerji 98 oficerów. Uroczystość tę rozpoczęto nabożeństwem, odprawionem przez ks. prał. Sienkiewicza. W pierwszych rzędach zasiedli: inspektor armji gen. dyw. Norwid-Neugebauer, gen. dyw. Prych, komendant płk. Gnoiński.

Po odsłonięciu pamiątkowej tablicy śp. płk. Barthla de Weydenthala nastąpiło odczytanie rozkazu dziennego i dekretu nominacyjnego. W czasie odczytania podpisu Pana Prezydenta oddano 4 strzały armatnie.

Na zakończenie pierwszej części uroczystości odbyła się przed gen. Norwid-Neugebauerem defilada dywizjonu, poczem w ujeżdżalni odbyło się odsłonięcie tablicy prymusów i wręczenie świadectw. Do absolwentów szkoły przemówił gen. Norwid-Neugebauer, wręczając prymusowi szkoły podpor. Janowi Wojciechowskiemu szablę, ofiarowaną przez Pana Prezydenta. Na zakończenie odbyło się wręczenie absolwentom dyplomów i pamiątkowych odznak oraz wspólny obiad.

Zaniechanie uboju w toruńskiej rzeźni miejskiej.

Ustępstwa magistratu spaliły na panewce. — Stanowisko rzemiosła rzeźnickiego jest pewne i zdecydowane. Dla rzeźni miejskiej nastały wakacje.

Doczekaliśmy się zapowiedzianego i spodziewanego „strajku" rzeźnickiego. Mimo wyznaczonego terminu co do odpowiedzi ze strony magistratu, do porozumienia nie doszło. Odpowiedzi oficjalnej magistrat nie nadesłał, otwarcie mówiąc, zignorował sobie rzemiosło, na którego barki tak chętnie chciałby ten nowy haracz nałożyć.

Zdajemy sobie wszyscy dokładnie sprawę, że nie wolno nam zapominać o naszych szeregach bezrobotnych i niema wśród rzeźników chyba żadnego, któryby chciał uchylać się od tego obowiązku, przeciwnie — czyni każdy tyle, ile w jego mocy. Jesteśmy wolnymi obywatelami, równymi wobec prawa, a do dobrowolnej ofiary na bezrobotnych rzemiosło rzeźnickie nie pozwoli siebie zmusić.

Zebranie, które odbyło się pod sprawnem przewodnictwem starszego cechu Lewińskiego, było wyrazem solidarności i zrozumienia ciężkiego dzisiejszego położenia.

Postępowanie magistratu wobec rzeźników przyjęli obecni jako zwykłe ignorowanie, wobec czego, honorując swą pierwszą ultymatywną rezolucję, postanowili jednogłośnie z dniem dzisiejszym zaniechać uboju w toruńskiej rzeźni, a korzystać z daleko tańszych w okolicy.

Stanowisko, jakie zajęli toruńscy rzeźnicy, jest nieugięte. Zdają oni sobie w zupełności z tego sprawę, że mogą natrafić na pewne szykany czy utrudnianie ze strony czynników zainteresowanych, są jednak pewni, że tylko w ten sposób uchronią się przed ruiną, jaka im zagraża. Toruń bowiem nie pierwsze miasto, gdzie podobny strajk zaistniał, a jak doświadczenie wykazało, postulaty rzemiosła nietylko że zostały zawsze uwzględnione, ale nadto uporny magistrat poniósł poważne szkody z tytułu braku wpływów.

Każdy z ciekawości zapyta sam siebie, czy podobny strajk wytrzyma na dalszą metę? Łatwo znajdziemy na to odpowiedź, skoro uwzględnimy dwa choćby zasadnicze momenty — jak jest on wśród rzeźników zorganizowany i jakie konsekwencje mogą wyniknąć z tego dla miasta.

Dostosowanie się rzeźnictwa do strajku nie natrafia na żadne nadzwyczajne trudności. Może to być najwyżej nieco mniej wygodne, w każdym jednak razie ubój zamiejscowy kalkulować się będzie znacznie taniej niż w rzeźni miejscowej, a co najważniejsze, na pokrycie zamierzonej nadwyżki nie będzie potrzeba uciekać się do **proponowanej przez magistrat zwyżki cen za artykuły mięsne.** Nadto składowcy postanawiają nie nabywać mięsa od hurtowników, którzyby w czasie strajku ubijali w miejscowej rzeźni. Codziennie specjalna delegacja zawodowa pilnować będzie, ktoby z pod solidarności i postanowienia się wyłamał, by cech postępowanie takie mógł napiętnować i należycie się do niego ustosunkować.

Przyczyni się to do zwiększenia bezrobocia w Toruniu, tysiące złotych miast do rzeźni miejskiej, wpłyną do zamiejscowych, wyrośnie tajny ubój i co najważniejsze, rzeźnia miejska stanie się **rzeźnią eksportową.** Przyjrzyjmy się jednak jakie były dotychczasowe wpływy z uboju. Za ubój miejscowy płacili rzeźnicy **około 40 tys. zł miesięcznie.** Z uboju na eksport wpływy wynosiły **zaledwie 13—15 tys. zł rocznie! Liczby te mówią zo siebie.** Skoro to nie starczyło na potrzeby miejskie, gdzie znajdzie się wyjście na załatanie luki, jaka powstanie wskutek strajku?

Przyczynić się to może do zachwiania gospodarki miejskiej i spowodować jeszcze większe zadłużenie.

Dla dobra interesów miasto należałoby dojść jak najwcześniej do porozumienia, nie zapominając nigdy o tem, że każda presja wywołuje reakcję i że dla obrony w ręku rzeźników pozostaje jeszcze ważny czynnik: **ograniczenie uboju i konsumcji.**

Pozatem zebrani postanowili zbierać się conajmniej co drugi dzień na zebrania celem informowania się o przebiegu strajku i postanowieniach magistratu, na czem posiedzenie zakończono hasłem „Rzeźnictwu cześć".

Następnie nadzwyczajne walne zebranie w piątek o godz. 19

W święto wykonuje się pomiary na Wiśle.

Co na to organa bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Kiedy wierny lud polski kornie czoło chylił u stóp ołtarzy, dzięki zanosząc za błogosławieństwo i łaskę, jakich doznała nasza ojczyzna w pamiętne dni sierpniowe 1920 roku, kiedy nietylko z Polski, ale z całego bodaj świata cywilizowanego tysiączne rzesze katolików modły wznosiły na Jasnej Górze ku czci Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej, w Toruniu na Wiśle zauważyć było można nie do uwierzenia fakt dokonywania pomiarów Wisły.

Przechodnie przyjęli to ze słusznem oburzeniem. Jest nietylko karygodnem przekroczeniem obowiązujących przepisów porządku publicznego, ale niekulturalnem nieuszanowaniem święta kościelnego i obrażeniem świętych uczuć religijnych.

Wiemy, że z każdym dniem los bezrobotnych nastręcza coraz to nowe kłopoty. Fundusze na niejedne konieczne prace trudno znaleźć. Skoro to praca terminowa (w co należy bardzo wątpić) to niech nie odbywa się kosztem głodnych bezrobotnych.

Mamy nadzieję, że policja zainteresuje się powyższem zajściem i winnych gorszącego przestępstwa pociągnie do przykładnej odpowiedzialności.

Nie obyło isę przytem bez nieszczęśliwego wypadku. Przejeżdżająca wycieczka kajakowców, nie zauważywszy rozciągniętej wpoprzek drucianej liny, najechała na nią i trzy kajaki wywróciły się. Topiącym się wioślarzom pośpieszyli z pomocą trzy łodzie. Dwóch wioślarzy dopłynęło do brzegu, ich zapasy żywności natomiast utonęły.

Wypadek ten dopiero spowodował zaniechanie pracy.

UNISŁAW. Kradzież w biały dzień. Wczoraj skradli wprost bezczelni złodzieje rower z paczkarni miejscowemu listonoszowi i zbiegli.

Kościerzyna.

Emerytury. Długoletni dyrektorowie państw. seminarjum nauczycielskiego oraz gimnazjum pp. Kątek oraz Knechtel zostali przeniesieni na emeryturę. Wśród grona profesorów seminarjum i gimnazjum nastąpią wielkie przesunięcia oraz przeprowadzi się daleko idącą „czystkę".

Nowy starosta w Kościerzynie. W tych dniach odbyło się w starostwie pożegnanie przeniesionego w stan nieczynny dotychczasowego starosty kościerskiego p. Wacława Malanowskiego, który swą gospodarką komisaryczną oraz szafowaniem pieniędzy z Powiatowej Kasy Oszczędności doprowadził nieomal cały powiat do ruiny. Agendy starosty objął nowomianowany p. Henryk Graff z Płońska.

Wspaniała uroczystość poświęcenia sztandaru Stow. Młodzieży żeńskiej. Stow. Młodzieży żeńskiej w Kościerzynie obchodziło ostatnio nadzwyczaj wspaniałą uroczystość poświęcenia sztandaru, na którą przybyły liczne druhny i druhowie z całego powiatu i sąsiednich gniazd. Już od samego rana zaczęły się zjeżdżać wozami drabiniastemi, przystrojonemi odświętnie w zieleń z bliżej położonych miejscowości druhny i druhowie, a dalsi przybywali pociągami rannemi. Z rynku wyruszono do kościoła parafjalnego, gdzie ks. prob. Krysiński dokonał uroczystego poświęcenia sztandaru, przy którem uczestniczyły chrzestne panie: starościna Malanowska, burmistrzowa Kamińska, Zrodowska, Bruska, Sawicka, Ostrowska, Rozynkowa, Rolbiecka, Tessarowa, Hirszowa, Lewandowska i Żuławska. Po poświęceniu odbyła się uroczysta msza św., celebrowana przez ks. patrona, podczas której wygłosił podniosłe kazanie generalny sekretarz Kat. Zw. Młodz. Polskiej żeńsk. ks. Ryczakowicz z Pelplina. Po nabożeństwie odbyła się na rynku przed władzami stowarzyszenia defilada około 1000 osób. Po defiladzie udali się wszyscy do sali Bazaru, gdzie wygłoszono okolicznościowe przemówienia i życzenia oraz wbijano gwoździe pamiątkowe. Po wspólnym obiedzie odbyły się zawody sportowe.

Wieczorem o godz. 8,30 odbyło się w sali Bazaru przedstawienie. Odegrano sztukę pt. „Dla Chrystusa".

Stow. Młodzieży Żeńskiej pod prezesurą p. Kotlewskiej i patronatem ks. Szynwelskiego liczy około 160 członkiń i rozwija się wspaniale. Poświęceniem swego sztandaru dało dowód swej tężyzny i żywotności.

Tczew.

Srebrne gody małżeńskie. 25-letni jubileusz pożycia małżeńskiego obchodził mistrz malarski Jan Petroszyński wraz z małżonką swą Teresą. Jubilatom „Szczęść Boże!"

Z ekranu. Tut. kino dźwiękowe „Światowid" wyświetla do piątku wspaniałe arcydzieło filmowe Paryża pt. „Jaki papa taki syn" oraz bogaty nadprogram.

Dzika zemsta łobuza nad 72-letnim starcem. Przy przystani K. P. W. nad Wisłą został ciężko poraniony 72-letni rybak Piotr Kiedrowski, zam. przy ul. Żuławy 13, przez znanego tut. policji awanturnika Franciszka Stankiewicza z zawodu „łazika". Wskutek ciężkich razów, zadanych kijem, staruszek ma w kilku miejscach przeciętą głowę. Poranionym starcem zaopiekował się przybyły lekarz. Sprawca napadu zbiegł.

Trąba powietrzna. Nad wsią Malinowo i Suchostrzygi pod Tczewem szalała trąba powietrzna, która wyrządziła szereg szkód, m. in. w majątku Schwarca huragan zniósł dach stodoły, który wrył się w ziemię około 100 metrów dalej.

Królewskie kulanie klubu kręglarskiego „Bałtyk". W kręgielni Hali Miejskiej odbyło się królewskie kulanie klubu kręglarskiego „Bałtyk". Królem na rok 1932 został Panglisz, I. rycerzem ppor. rez. Pańcierzyński, II. rycerzem Piotrowski.

Przywódcy harcerstwa

z Anglji, Francji, Węgier, Czechosłowacji i Polski zwiedzili pow. tczewski

W ub. tygodniu z okazji odbywającego się w Garczynie międzynarodowego zlotu skautów wodnych przybyli do Pelplina i Radostowa pod Tczewem w specjalnych samochodach pionierzy harcerstwa zagranicznego jak i polskiego, którzy po zwiedzeniu katedry pelplińskiej udali się do Radostowa, gdzie zwiedzili zabudowania gospodarcze i inwentarz majętności Radostowo.

Z okazji przybycia gości pp. Skarzyńscy jako gospodarze wydali na cześć gości bankiet, w którym wzięli udział zastępca starosty powiatu tczewskiego Piwnicki, przedstawiciel wojska kpt. Niemiec, ks. wikary Pończ z Subków, pp. Skarzyńscy, Lubiński i Radzymiński. Z przybyłych gości: harcmistrz i komendant międzynarodowego zlotu skautów wodnych w Garczynie Talarczyk, komendant obozu zagran. Dziekoński, szef reprezent. Olizar, adwokat Muszalski, przyboczny sira Martin'a J. Knotte, dyr. międzynarodowego biura skautingu sir Hubert Martin (Anglja), kpt. marynarki angielskiej Coe, reprezentanci skautów francuskich ks. Jean Rupp, przedstawiciel harcerstwa węgierskiego dr. Fidacz i kierownik harcerstwa czechosłowackiego inż. Wł. Zidlicki. Po spędzeniu kilku godzin mili goście odjechali samochodami w kierunku Garczyna.

400-lecie istnienia Bractwa Kurkowego w Tczewie.

Pierwsze strzelanie okręgu bałtyckiego.

(Od własnego sprawozdawcy „Dzien. Bydg.")

Tczew. W niedzielę i poniedziałek 15 bm. odbyło się w Tczewie pierwsze okręgowe strzelanie Bractwa Kurkowego okręgu bałtyckiego, połączone z 400-letnim jubileuszem istnienia miejscowego Broctwa Kurkowego, które zostało założone w r. 1531 przez Winrycha von Knipprode'na.

W pierwszym dniu tj. w niedzielę w tut. kościele św. Krzyża zostało odprawione uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. Andrzejewski, kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Gajdus.

Po zdaniu raportu uformowono pochód, który ruszył do Strzelnicy. Przy gmachu poczty odebrali defiladę przedstawiciele władz i członkowie zarządu okręgowego. W Strzelnicy odbyła się ponownie defilada, poczem przemawiali prezes miejscowego Bractwa Kurkowego b. starosta Dytkiewicz z Ropuch, witając przedstawicieli władz, zarząd okręgu bałtyckiego i przybyłe bractwa należące do okręgu, poczem zobrazował całą historję Bractwa Kurkowego. Dalej przemawiali zastępca starosty Piwnicki, w imieniu magistratu zast. burmistrza Hempel, sędzia Kolasiński oraz strzelmistrz okręgu bałtyckiego Held z Starogardu.

Po wspólnem śniadaniu, wydanem przez miejscowe Bractwo Kurkowe, nastąpiło uroczyste otwarcie strzelania. Po przemówieniach oddano strzały honorowe na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego oraz armji polskiej. Strzały zostały oddane przy dźwiękach hymnu narodowego.

Wynik strzelania:

Tarcz królewska okręgu bałtyckiego: Królem okręgu bałtyckiego został strzelmistrz okręg. Held ze Starogardu, I. rycerzem Ertmański z Wejherowa, II. rycerzem Leingartner ze Starogardu.

Tarcz honorowa: 1. Kiedrowski Klemens - Tczew, 2. Feldmann - Tczew, 3. Łobocki - Gdynia.

Tarcz mistrzowska: 1. Rozkwitalski - Pelplin, 2. Zereczek - Gdynia, 3. Andrecki - Tczew.

Tarcz „Bałtyk": 1. Böhlke - Starogard, 2. Hanemann - Tczew, 3. Świtalski - Tczew.

Tarcz „Tczew": 1. Weisner - Starogard, 2. Szczygielski - Tczew, 3. Böhlke - Starogard.

Tarcz mistrzowska „Sambora": 1. Bractwo Kurkowe Tczew, 2. Bractwo Kurkowe Starogard, 3. Bractwo Kurkowe Gniew.

ZMARLI:

Ś. p. Franciszek Mitlewski z Pelplina, lat 30.

Ś. p. Juljusz Wojtowicz z Poznania, em. inspektor Kolei Państwowych, lat 80.

Ś. p. Marja z Całków Sarnowa z Poznania, lat 53.

Ś. p. Franciszek Ciesielski z Leszna, em. kierownik szkoły, lat 83.

Ś. p. Ignacy Kuchta z Dąbrówki pod Starogardem, weteran powstania z 1863 r., lat 92.

Ś. p. Józefa z Maciejewskich Roeslerowa z Inowrocławia, lat 57.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 18 sierpnia 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Heleny ces., Agapita.
Jutro: † Ludwika z Tuluzy, Zebalda.
Wschód słońca: godz. 4,47.
Zachód słońca: godz. 19,19.

Stan pogody.

Po chmurnym i mglistym poranku w ciągu dnia **zachmurzenie zmienne z większemi przejaśnieniami.** Ciepło. Słabe wiatry północno-zachodnie lub miejscowe.

W **Bydgoszczy** słonecznie i ciepło. Temperatura o godz. 10 rano wynosiła 28 st.



DYŻURY APTEK (od 16 VIII — 21 VIII):
1) **Apteka Piastowska,** Plac Piastowski, telef. 682.
2) **Apteka Pod Złotym Orłem,** Stary Rynek, telef. 98.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14-tej.

Bibljoteka Francuska „T-wa Alliance Française", w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

— **Bibljoteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek teatr nieczynny.

REPERTUAR WIDOWISK.

W piątek i w sobotę ostatnia nowość przebojowa głośnego kompozytora Pawła Abrahama operetka p. t. **„KWIAT HAWAJU"** w malowniczej nowej wystawie.

„WSZYSTKO Z MIŁOŚCI". Oto tytuł atrakcyjnej rewji złożonej z 18 super-przebojów bieżącego sezonu, która odgraną będzie tylko jeden raz w Teatrze Miejskim w niedzielę 21 bm. W dniu tym publiczność naszego miasta i stali melomani teatru będą mieli okazję okazania całej swej sympatji wyjeżdżającej na dłuższą kurację, niezapomnianej „Hr. Maricy" znakomitej primadonnie p. Meli Grabowskiej, która wystąpi w przebogatym repertuarze swych najpiękniejszych pieśni i piosenek. W programie wystąpią również gościnnie świetna Primabalerina wszystkich scen europejskich Irena Popielska i niezapomniany ulubieniec naszego miasta i b. reżyser operetki Tadeusz Korab-Laskowski przy współudziale artystów Teatru Miejskiego z p. N. Morozowiczową, E. Łasowską i J. Bieliczem na czele. — Bilety już do nabycia w kasie Teatru. Początek o godz. 8-ej.

TANI PONIEDZIAŁEK W TEATRZE MIEJSKIM.

Tani poniedziałek dnia 22 bm. wypełni **„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ"** Gabrjeli Zapolskiej, oklaskiwana przy otwartej kurtynie. Ceny od 30 gr do 3 zł.

— **Osobiste.** Pan starosta dr. Bereta powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął w dniu 16 bm. urzędowanie.

— **Osobiste.** Z dniem 16 bm. powrócił z urlopu i objął urzędowanie komendant policji na miasto Bydgoszcz p. Kołaciński.

Kierownik policji śledczej p. komisârz Lisowski rozpoczął z dniem 16 bm. swój jednomiesięczny urlop.

Z jubileuszu powstańców w Jachcicach.



Prezes placówki powstańczej Janas z wieńcem oraz poczet sztandarowy „Sokoła" jachcickiego.



PUŁKOWNIK THIEL,
komendant Związku Powstańców i Wojaków dzielnicy wielkopolskiej przyjmuje od prezesa Grodzkiego raport.

Nowe zakupy w Muzeum Miejskiem

Mimo zmniejszonego budżetu, jakim obecnie Muzeum Miejskie dysponuje na zakup dzieł sztuki, zdołano w ostatnich czasach i w tych gorszych warunkach powiększyć artystyczne zbiory o kilka dzieł niecodziennego znaczenia. I tak zakupiono dwa piękne obrazy znanych pejzażystów, mianowicie Stefana Filipkiewicza „Zimę w Tatrach" i Stanisława Czajkowskiego „Sosnę nad wodą", następnie **Henryka Siemiradzkiego obraz olejny „Przy studni".** Stanisława Lentza słynny „Autoportret z portretem Frenkla", Wandalina Strzałeckiego szkic olejny do obrazu „Śluby Jana Kazimierza" i „Głowę starca", **Stanisława Zawadzkiego „Śmierć ks. Skorupki"** oraz z wystawy Szukalszczyków dwie kompozycje rysunkowe, w tem Boratyńskiego „Cecorę" i Ziemitruda „Miłością cię zmuszę".

Celem powiększenia działu malarstwa regjonalnego - miejscowego, nabyto **kilka nowych widoków bydgoskich Jerzego Rupniewskiego,** zaś kolekcję **M. A. Piotrowskiego** zasilił nieduży, zato pełen artystycznych zalet obraz, przedstawiający śmierć królowej Jadwigi, którą opłakuje Władysław Jagiełło.

Wszystkie powyższe dzieła są wystawione w galerji Muzeum i w godzinach zwykłych oglądane być mogą.

— **Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej** zawiadamia, że kancelarja szkoły czynna jest codziennie od godziny 10 do 12 przed południem i przyjmuje dalsze zgłoszenia uczniów i uczenic do szkoły. Warunki przyjęcia: ukończenie 7-klasowej szkoły powszechnej lub najmniej 3 klas szkoły średniej ogólnokształcącej i ponadto egzamin wstępny z języka polskiego i arytmetyki.

15 pułk artylerji lekkiej obchodził swoje święto.

W dniu wczorajszym, 17 bm., **15. pułk artylerji lekkiej obchodził swoje doroczne święto pułkowe,** które odbyło się ściśle w ramach wewnętrznych.

15. pal jest najstarszą z pośród stacjonowanych w Bydgoszczy polską formacją wojskową. **Powstał jeszcze w r. 1919 w Poznaniu, jak 1 pułk artylerji wielkopolskiej.** Brał udział w walkach powstania wielkopolskiego, w bojach o Lwów, wreszcie w całej kampanji bolszewickiej i wszędzie zapisywał bohaterskiemi czynami karty swej kroniki wojennej. Szczególnie wsławił się 15. pal walkami pod Mińskiem, których pamięci poświęcone jest doroczne święto pułkowe.

Święto tegoroczne rozpoczęto w przeddzień żołnierskim obyczajem wzruszającym **apelem poległych na dziedzińcu koszarowym.** Dzień uroczysty rozpoczęto **Mszą św., poczem odbyła się defilada.** Po obiedzie uradowały się żołnierskie serca **w Teatrze, gdzie dano specjalne dla 15. pal przedstawienie.**

15. pal cieszy się u społeczeństwa bydgoskiego sympatją, na którą w pełni zasługuje i którą na pewno potrafi utrzymać w dalszym ciągu.

Premjowe kulanie „Dobrego Rzutu"

W dniach 14 i 15 bm. odbyło się na kręgielni p. Wincentego Kujawskiego kulanie o nagrody, urządzone z ramienia Klubu Kręglarskiego „Dobry Rzut". Udział w kulaniu brali liczni kręglarze zrzeszeni i niezrzeszeni. Rzucano po 5 kul.

Wynik premjowego kulania był następujący:

I. nagr. Leszczyński, punktów 41 (niezrzeszony); II. nagrodę Nowaczyk, pkt. 40 (niezrzeszony); III. nagrodę Graczkowski, pkt. 40 („Kręglorzut"); IV. nagr. Płażalski, pkt. 40 („Polonja"); V. nagr. Müller, pkt. 39 („Polonja"); VI. nagr. Balcer, pkt. 39 („Dobry Rzut"); VII. nagr. Ciupek, pkt. 39 („Dobry Rzut"); VIII. nagr. K. Kujawski, pkt. 38 („Dobry Rzut"); IX. nagr. Klorek, pkt. 37 („Dobry Rzut"); X. nagr. Formański, pkt. 36 („Klub Dziennikarski").

Po rozdaniu nagród przez prezesa „Dobrego Rzutu" p. K. Kujawskiego, odbyła się fidułka.

Młoda palestra i jej zadania.

Szeregi palestry bydgoskiej rosną prawie z każdym miesiącem. Po śmierci znanych, wytrawnych prawników, jak **Wierzbicki, Sobiecki, Maciaszek i Morawski** zapełnił ich lúki zastęp młodego pokolenia prawniczego, które z werwą podejmuje sztandar dawnej palestry polskiej, by z godnością zawodową zatknąć go na szczytach baszty Sądownictwa Polskiego dla utrwalenia fundamentów naszego Państwa i ku pożytkowi społeczeństwa.

Oby polska palestra wzięła na siebie tę wielką rolę, co **adwokatura francuska,** na której barkach spoczywa w wysokiej mierze ciężar funkcyj państwowych i społecznych. Synowie Temidy polskiej nie mogą uchylać się od tego zaszczytnego, acz trudnego obowiązku, choćby dlatego, że Polska jako młody twór państwowy po przerwanym rozwoju od r. 1772 odrobić musi to, co inne kraje półtorawiekowem doświadczeniem ułożyły jako normę nowoczesnego życia zbiorowego; młody polski świat prawniczy, z zawodu wygimnastykowany w kategorjach prawnych, musi **w przyspieszonem** tempie stworzyć magazyn prawideł społeczno-państwowych, z których życie polskie czerpać może swoją moc i rozpęd mocarstwowy. To też społeczność polska z pilną uwagą śledzi swoich kapłanów prawa, czy godnie spełniają apostolstwo togi palestranckiej, lub też ograniczają się do skromnej roli „rzemiosła" swego zawodu.

Jeżeli jest prawdą, że każda warstwa społeczna, każdy zawód ma ściśle określone zadanie do spełnienia w aparacie zbiorowego życia, jak i poszczególne kółka we werku zegara, to drugą prawdą jest to, że w tym werku musi być sprężyna, która swoją elastycznocią ciśnie na koło rozpędowe i zmusza martwy przyrząd do ruchu i „życia". Do roli tej sprężyny społecznej powołani są ci, co to od wielkiego ołtarza sprawiedliwości w pontyfikalnej szacie głoszą zasady słuszności społecznej i wydają rozkazy zbiorowego sumienia uświęconego autorytetem powszechności uszlachetnionej, nie mniej powołani są ci, których zadaniem jest skrupulatne przygotowanie i torowanie drogi do społecznej prawdy.

Jak martwa sprężyna w zegarku musi być z twardej, szlachetnej stali, by zazębienia mechanizmu prowadziły wskazówkę z astronomiczną dokładnością ruchów ciał wszechświata, tak samo sprężyna zbiorowego życia społeczeństwa posiadać musi przymioty stali wytrwałości i prawości charakteru.

Gdy spojrzymy wstecz na niedawno minione lata niewoli naszego narodu, z łatwością spostrzegamy, że ówczesna kształcąca się młodzież polska wszystkich wyższonych zawodów splotła się jakby w jedną potężną linę okrętu oceanicznego, która ratowała kotwicą nadziei rozbitki nawy narodu przed szalejącą burzą zagłady. I dziś tak być musi, jednakże gdy ongiś chodziło o to, by drzemiące polskie życie nie wygasło w popiele klęski rozbiorów, to dzisiaj inwestycja energji narodu musi doznać staiannego podziału pracy.

Fundament i zręby gmachu Państwa stanowić muszą **głęboko przemyślane ustawy zasadnicze,** które, wywodząc ród swój z ducha polskiej przeszłości, winne być zarazem emanacją poglądów i potrzeb doby bieżącej. Te dwa pierwiastki muszą się stopić w jedną harmonijną całość, by stanowiły absolut państwowości odrodzonej Polski. Rozwiązanie tego problematu należy do pilnego zadania gildy polskiego prawnictwa; w pierwszym ogniu stanąć musi do tej pracy **młoda falanga polskiej palestry;** ona to bezpośrednio dotyka gołą dłonią życia społecznego, ona to z pierwszej ręki odbiera bryłę umysłu narodowego, ona to odczuwa niesfałszowany oddech zbiorowości, ona to zagląda w niezmąconą toń duszy społeczeństwa, — jej się objawia pierwotność pojęć szerokiego gminu.

Ta codzienna społeczność, przekraczająca gęstym sznurem progi kancelarji adwokata, jest jak otwarta księga, pisana niezgrabnemi, ale czytelnemi literami; trzeba sobie zadać ten trud, młoda palestro polska, by czytać z tych codziennych kart, które w niezdarnym układzie zdania składa genjusz Polski przez usta prostego wieśniaka lub pracowitego rzemieślnika; na biurku adwokackiem tam tkwi utajony, nieprzebrany skarb „materjałów i motywów" polskiego ustawodawstwa.

Dr. Jurek.

Sukces Bydgoszczan
na zlocie skautów wodnych w Garczynie.

Jak już podawaliśmy w „Dzienniku", na zlocie skautów wodnych nad jeziorem garczyńskiem Bydgoszcz i jej harcerstwo były godnie reprezentowane przedewszystkiem przez XVI bydgoską drużynę żeglarską, która obecnie dzięki wytrawnemu kierownictwu harcmistrza Wincentego Gordona osiągnęła bardzo wysoki poziom.

Rezultaty wytężonej pracy nie dały długo na siebie czekać. Dochodzi nas radosna wieść, że w ogólnej punktacji zlotu skautów wodnych na 100 drużyn polskich, biorących w nim udział,

BYDGOSZCZANIE ZAJĘLI TRZECIE MIEJSCE,

wysuwając się w ten sposób na czoło polskich drużyn żeglarskich.

Jednocześnie w dniu 15 bm. odbyły się na jeziorze garczyńskiem **pierwsze mistrzostwa Polski na kajakach,** których organizację powierzył Polski Związek Kajakowców drużynie bydgoskiej i jej drużynowemu p. W. Gordonowi.

W regatach o mistrzostwo **Bydgoszczanie uzyskali dwa zaszczytne tytuły.** W kategorji dwuosobowych kajaków płóciennych na dystansie 10.000 mtr. zwyciężyła osada: **Fabjanowicz - Matuszczak.** W kategorji dwójek sztywnych na 1000 mtr. tytuł mistrzów zdobyli: **Pucia - Nawrocki.** Ta sama osada w biegu na 10.000 mtr. zajęła drugie miejsce.

Obecnie bydgoscy harcerze wodni po dwutygodniowym, pracowitym a owocnym pobycie w obozie nad jeziorem garczyńskiem **wracają drogą wodną od źródeł Brdy do Bydgoszczy,** dokąd przybędą w niedzielę, 21 bm. o godz. 11-ej.

— **Koncert klasycznych aryj.** Turzański Władysław, znakomity artysta-śpiewak wystąpi w poniedziałek, 22 bm. o godz. 8 wieczorem w Klubie Polskim. Akompanjuje p. Janicka, pianistka. Bilety można nabyć w księgarni p. Idzikowskiego i w Klubie Polskim.

— **Wieczorne kursy handlowe** przy miejskiej szkole handlowej rozpoczynają się w pierwszych dniach września. Bliższych informacyj udziela sekretarjat szkoły.

— **Wycieczkę do Rynkowa** urządza w piątek 19 bm. Kat. Koło Pań (dawn. Czytelnia). Wyjazd o godz. 2,30. Sympatyków i gości o liczny udział prosi Zarząd.

Niebezpieczne skutki oparzenia słonecznego.

Nowoczesna nauka o pielęgnowaniu ciała ludzkiego nakazuje coraz więcej stosowanie dobroczynnych naświetlań słonecznych. Światło słoneczne składa się, jak wiadomo, z dwóch różnych grup promieni — a mianowicie z długofalowych promieni cieplnych i krótkofalowych promieni o właściwościach chemicznych. Te właśnie krótkofalowe promienie chemiczne działają ożywczo na tkanki skórne. Z tego też powodu stosuje się często w medycynie w celu leczenia różnych niedomagań cielesnych i chorób skórnych sztuczne „słońce górskie", lampą kwarcową i t. p., które wytwarzają wspomniane promienie krótkofalowe. Podczas gdy lekarz może regulować z całą dokładnością natężenie i czas działania sztucznego naświetlania, to przeciętna osoba zażywająca kąpieli słonecznych nie ma możności regulowania natężenia światła słonecznego, a po części nie zdaje sobie nawet sprawy z siły działania promieni słonecznych.

Z tego powodu dochodzi często do niebezpiecznych oparzeń skóry, które zewnętrznie nie różnią się w niczem od oparzeń ogniem lub wrzącą wodą. Aby uniknąć bolesnego i trudno wyleczalnego oparzenia skóry, wskutek nadmiernego naświetlania promieniami słonecznemi, zaleca się stosować środek, któryby zapobiegał skutecznie oparzeniu a przytem nie zmniejszał opalających własności promieni słonecznych. Najpraktyczniejszą pod tym względem okazała się dotychczas wodnista emulsja Euceryny, która pod nazwą znanego na całym świecie Kremu Nivea dostaje się do handlu. Krem Nivea zawiera jako główny składnik Euceryt, tłuszcz chemicznie blisko spokrewniony z naturalnym tłuszczem skóry. Euceryt w postaci emulsji absorbuje wspomniane krótkofalowe promienie chemiczne do tego stopnia, że przy zażywaniu kąpieli słonecznych następuje pożądane zbrunacenie skóry, lecz nie dochodzi do przykrych i bolesnych oparzeń. Równocześnie działa Krem Nivea przyjemnie chłodząco wskutek parowania zawartej w nim wody. Nie należy oczywiście tak długo czekać, aż chłodząca woda wyparuje w zupełności, a chłodzący ciepło tłuszcz wywoła wprost przeciwny skutek, lecz w miarę potrzeby należy nacierać co pewien czas ciało Kremem Nivea. (1202

—::—

— **Internat XX. Misjonarzy św. Ducha** w Bydgoszczy, ul. Kujawska 117 przyjmuje zdrowych, pobożnych, inteligentnych chłopców na kandydatów na misjonarzy krajowych i zagranicznych. Utrzymanie 50 zł miesięcznie.

— **Kto znalazł klucz od zamku patentowego**, zgubiony wczoraj wieczorem w okolicy między dworcem a ul. Łokietka, zechce go oddać w redakcji pisma naszego jak najrychlej, gdyż poszkodowana rodzina nie może się dostać do mieszkania.

— **Najechanie przez motocykl.** Müllerowa Anna, zamieszkała w Jarużynie, pow. bydgoskiego zgłosiła, że dnia 13. bm. o godz. 11.45 najechaną została w ulicy Gdańskiej róg Krasińskiego przez motocykl nr. P. Z. 47179.

— **Starszy inspektor kontroli skarbowej p. Józef Jankowski** w Bydgoszczy przeniesiony został w stan spoczynku.

Nasze wyprawy do Paryża po złote runo.



Pojechał aż nad Sekwanę
Djety pobrawszy sute,
Bo próżno rządzić ostrogą —
Potrzeba mieć i walutę.

Więc szukał skarbu dla kraju,
Szukał go w wielkiej udręce,
Aż znalazł skarb upragniony
W krótkiej przejrzystej sukience.

Nowy zastęp mistrzów w rzemiośle

Egzamin mistrzowski złożyli (w myśl art. ustawy przemysłowej) w obwodzie Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.

W zawodzie szewskim: Kocoń Franciszek i Kruba Józef z Bydgoszczy; Kowalewski Antoni z Pruśca pow. Wągrowiec i Posochów Jakób z Szamocina.

W zawodzie cholewkarskim: Kenig Towie z Nakła i Kröll Abram z Gniezna.

W zawodzie ślusarskim: Liska Karol z Chodzieży; Lubawy Franciszek z Nakła i Niklewicz Franciszek z Bydgoszczy.

W zawodzie rzeźnickim: Owczarzak Hieronim, Goździk Wiktor, Smoczyński Wacław i Szmankowski Franciszek z Bydgoszczy, Achtel Aleksander, Bonin Alfons i Karamucki Konrad z Bydgoszczy; Kranz Marjan z Góry pow. Żnin.

W zawodzie kowalskim: Pietras Czesław z Trzeciewca; Sobczak Stanisław ze Żnina; Redman August z Jabłówka; Kluczewski Walerjan z Popowic; Pawełczak Józef z Gościerzyna.

W zawodzie krawiectwa damskiego: Kempińska Itta i Miodowiczówna Janina z Bydgoszczy; Jaskólska Izabela z Koronowa.

W zawodzie stolarskim: Mąka Józef z Bydgoszczy; Kemnitz Józef z Gołańczy; Pezacki Paweł z Kcyni; Witkowski Bronisław i Borowicz Jan z Nakła; Badziński Kazimierz z Barcina.

Wyżej wymienionym przysługuje prawo używania **tytułu mistrza,** jakoteż na mocy art. 146 ustawy przemysłowej kształcenia uczni.

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy.

760 nowych oficerów.

Dziennik Personalny M. S. Wojsk. z dnia 15 sierpnia rb. podaje nazwiska wszystkich tegorocznych absolwentów szkół podchorążych, którzy mianowani zostali podporucznikami.

Spis jest do przejrzenia w redakcji.

Armji polskiej przybyło 423 nowych oficerow piechoty, 113 oficerów kawalerji, 49 oficerów aeronautycznych, 33 oficerów inżynierji i saperow, 46 oficerów służby łączności, 11 oficerów sanitarnych, 2 weterynarzy i 17 oficerow marynarki.

Do 61. p. piechoty wcielono: ppor. Stanisława Dworakowskiego, Leona Jodkę, Hugona Blecherta i Juljana Smyka;

do 62 p. piechoty: ppor. Hieronima Chalamońskiego, Mieczysława Sidzińskiego, Antoniego Paweckiego, Wacława Kossakowskiego, Lutomiła Kozłowskiego;

do 16 p. ułanów: ppor. Aleksandra Zarębickiego;

do 15 p. artylerji lekkiej: ppor. Zbigniewa Koraszewskiego i Florentego Grzeszkę;

do 11 dywizjonu artylerji konnej: ppor. Czesława Dobka.

Zakochany krawiec zgubił — spodnie i obrączki ślubne.

Powracający we wtorek rano od swej narzeczonej szosą toruńską, od strony Solca, na rowerze — młody mistrz kunsztu krawieckiego (nazwisko dyskretnie pominiemy) tak był zamyślony, że wcale nie zauważył, iż wypadła mu przytwierdzona do ramiączka roweru teka skórzana z cenną zawartością. W tece znajdowały się nowe, siwo-bronzowe spodnie, zaś w kieszeni tych spodni dwie złote obrączki z inicjałami A. N. i N. O. Znalazca, o ile jest człowiekiem uczciwym winien spodnie i obrączki potrzebne do ślubu **oddać w redakcji.** Zakochany krawiec przyrzeka wynagrodzenie. Adres wskażemy.

—o—

— **Dalszą ofiarę** na leczenie ciężko chorego rzemieślnika złożyła Marja Wojtasiowa z Warlubia (10 zł). Ofiarodawczyni serdeczne „Bóg zapłać". O dalsze ofiary prosimy.

Uroczyste zebranie Tow. Czeladzi.

Wizyta ks. kanonika Szulca w Domu Czeladzi.

(n) Kolebka najstarszego polskiego stowarzyszenia „Czeladzi Katolickiej" w Bydgoszczy stała **przy Farze** — 67 lat wstecz. Duchowieństwo kościoła farnego opiekowało się tem stowarzyszeniem i opiekuje się jeszcze i dzisiaj, chociaż Wielką Bydgoszcz podzielono na kilka parafij. Dowodem żywego zainteresowania się starą organizacją Czeladzi Katolickiej była wizyta ks. kanonika Szulca w Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta, wczoraj wieczorem.

Dostojnego gościa serdecznie u proga powitali: ks. patron Handke i prezes p. Guczalski.

Zwykłe posiedzenie członków, odbywające się co środę, zamieniło się tem samem na uroczyste. Ks. kanonika Szulca przyjęto owacyjnie. Wzniosłe przemówienia o celach, zadaniach i historycznej przeszłości Towarzystwa, popisy Bydgoskiego Chóru Męskiego oraz kółka muzycznego Tow. Czeladzi urozmaiciły program zebrania.

Odbyło się jednocześnie uczczenie nowego jubilata, członka p. Antoniego Gburka, któremu za 25-letnią przynależność do Tow. Czeladzi wręczono dyplom i oznakę pamiątkową ze srebra.

—o—

Sensacja piłkarska w Bydgoszczy.

Bydgoskich zwolenników sportu piłkarskiego czeka nielada biesiada sportowa, gdyż już w najbliższym czasie ujrzą na stadjonie miejskim **szereg zawodów piłkarskich** o wejście do ekstraklasy polskiej, a mianowicie Ligi. **Walczyć będzie „Polonja" bydgoska jako mistrz Pomorza z mistrzami innych okręgów.**

W nadchodzącą niedzielę rozpoczyna ten szereg interesujących zawodów **mecz pomiędzy „Legją" poznańską a „Polonją".**

Początek o godz. 16.30. Zawody mistrzowskie poprzedzi mecz towarzyski Sokół I — Kabel Polski.

Bilety w przedsprzedaży znajdują się w księgarni p. Gieryna, Plac Teatralny.

Olimpjada 1932 Los Angeles

Bilans X Olimpjady.

Pismo nasze dobrze spełniło swoją misję informacyjną.

(Ż) Pismo nasze zaliczyć się może do tych kilku pism codziennych w Polsce, które **pomimo wysokich kosztów** starały się zaznajomić swoich Czytelników jak najszybciej i jak najobszerniej z przebiegiem gigantycznych zmagań sportowych na Olimpjadzie w Los Angeles. Nasze codzienne całostronne wieści z Olimpjady z fotografjami zwycięzców były zawsze chętnie i z wielkiem zainteresowaniem czytane przez wszystkich naszych Czytelników, **zwłaszcza wtedy, kiedy podzielić się mogliśmy wiadomościami o triumfach olimpijczyków-Polaków,** na drugiej półkuli..

Obszerniej traktowaliśmy **wioślarstwo olimpijskie,** ze względu na to, że w konkurencji tej startował **wioślarz bydgoski p. Jerzy Braun,** który tak dzielnie w dwóch biegach bronił barw naszej Rzeczypospolitej, przysparzając Polsce jeden srebrny i jeden bronzowy medal olimpijski.

Liczne podziękowania i pochwały, które otrzymaliśmy z wszystkich stron utrwalają nas w przekonaniu, że **dobrze spełniliśmy naszą olimpijską misję informacyjną,** wobec naszych Czytelników.

Nie wszystkim jednak było możliwem rozpoznać się w licznych na igrzyskach olimpijskich rozegranych konkurencjach sportowych, ponieważ jedna wiadomość goniła drugą. Dlatego też **w jutrzejszem wydaniu naszego pisma zamieścimy jako bilans olimpiady, dokładną obszerną listę zwycięzców olimpijskich, wszystkich kategoryj sportu, objętych programem Olimpjady.** Listę tę prosimy wyciąć i zachować.

Gdynia-Starogard na rowerach.

IV etap biegu kolarskiego do morza.

Czwarty etap biegu kolarskiego do morza polskiego Gdynia-Starogard na dystansie 152 km. **wygrał Michalak (Legja)** w czasie 5 godz. 8 min. przed **Odartusem** z ŁKS, **Dudą** (Garbarnia) i **Cieniewskim** (WTC). Etap ten był bardzo ciężki. Początkowo zawodnikom dokuczał upał, a następnie prześladował ich deszcz. Zawodnicy z tych powodów przyjechali późno do Starogardu. **W ogólnej klasyfikacji prowadzenie objął Duda.**

DZIAŁ SPORTOWY

POLSCY LOTNICY NA CZELE.

Berlin. (PAT) Wyniki „Prób technicznych" i „oceny wyposażenia" utwierdziły wyraźnie **wysuwanie się zespołu polskiego na czoło zawodników Challenge.**

Odbywa się to przy **ostrem współzawodnictwie między zespołem polskim i włoskim.**

Punktacja czołowych zawodników Challenge wygląda po uwzględnieniu „prób technicznych" tak, jak następuje: **pierwsze dwa miejsca zajmują: Colombo (Włochy) na samolocie Brede 33 222 pkt. i Zwirko (Polska) na samolocie konstrukcji RWD 6 — 222 pkt.** Po por. Zwirko następuje trzech dalszych zawodników włoskich. **Na piątem miejscu jest Karpiński (Polska)** Szóstym zkolei jest **Bajan (Polska).** Po kpt. Bajanie następują zawodnicy niemieccy.

Próby odbywały się w warunkach niezmiernie ciężkich przy silnym upale. **Zespół polski w dalszym ciągu dokumentuje tenżyznę naszego sportu lotniczego.**

* * *

W dniu 21. bm. (niedziela) rano **zawodnicy Challenge przelatywać będą przez Warszawę i Kraków, które to lotniska stanowią etapy najważniejszej próby zawodów, t. j. Europejskiego Lotu Okrężnego.**

ZNÓW ŚMIERĆ BOKSERA NA RINGU.

Essen. (PAT) W miejscowości Wanne Eickel **podczas treningu bokserskiego zawodnik Ziepert został uderzony tak silnie przez swego przeciwnika, że w kilka minut zmarł.** Jest to już drugi śmiertelny wypadek, w przeciągu trzech miesięcy w okręgu Essen.

KARJERA NURMIEGO SKOŃCZONA.

Helsingfors. (PAT) Fińska prasa sportowa zaznacza z pewną melancholją, iż **Nurmi niebawem skończy 36 rok życia.** Gdyby nawet odzyskał prawa amatora na kongresie w roku 1934, to jednak **jego karjera sportowa pozostanie zamkniętym ostatecznie rozdziałem historji sportu.**

EUROPA — AMERYKA — AZJA.

Pojedynek pływacki trzech kontynentów.

Los Angeles. (PAT) Po zakończeniu turnieju olimpijskiego rozegrano w Los Angeles **ciekawy pojedynek pływacki 3 kontynentów w sztafecie 4×200 m. stylem dowolnym.** Europa była reprezentowana przez najsłynniejszych europejskich pływaków **Francuza Tarisa, Węgrów Barany'ego i Szekely'ego oraz Włocha Costoli'ego.** Barw Azji broniła **sztafeta japońska,** barw Ameryki **sztafeta USA.** Zwyciężyła zdecydowanie **sztafeta japońska w czasie 9:01,4 przed sztafetą amerykańską i europejską,** przyczem ta ostatnia pozostała dość daleko w tyle.

W podobnym meczu **w sztafecie 4×100 m. stylem dowolnym pań zwyciężyła Ameryka przed Japonją.**

PIŁKA NOŻNA NA OLIMPJADZIE BERLIŃSKIEJ.

Prasa fińska donosi, jakoby **program igrzysk olimpijskich w Berlinie w 1936 roku miał objąć również i piłkę nożną.** Wniosek podobny zgłoszony już został przez Niemcy.

POLAK — KANDYDATEM NA MISTRZA ŚWIATA W BOKSIE.

Nowy Jork, 17. 8. (PAT) Polski bokser wagi ciężkiej **Stanisław Pozeda pobił na punkty Primo Carnerę.** Mecz bokerski zakończył się w 10-tej rundzie.

WALKA O PUHAR P. PREZYDENTA DLA NAJLEPSZEGO KLUBU PŁYWACKIEGO.

Od trzech lat trwają w Polsce **walki o puhar Pana Prezydenta dla najlepszego klubu pływackiego.**

Po trzech latach **na czele znajduje się warszawski AZS, który dotychczas zdobył 583 pkt.** Do puharu pretenduje również **Giszowiec — 531 pkt.,** na trzeciem miejscu znajduje się **Cracovia** (359 pkt.) Dalsze miejsca zajmują **SKS** (210 pkt.), **Hakoah — Bielsko 146 pkt., Makkabi-Kraków** — 129 pkt., **Siemianowice** — 110 pkt. i t. d.

Swojskie uty.

XXXV.

Ironja! — Kiedy odchodzimy w cienie
Dopiero wówczas wszystko widzimi jasno:
Przyczyny, skutki, cel i przeznaczenie....
Dopiero kiedy odchodzimy w cienie.

Tuż przed snem ciała — ducha przebu-
[dzenie;
Żrenice bystre, kiedy oczy gasną.
Ironja! Kiedy odchodzimy w cienie,
Dopiero wówczas wszystko widzim jasno.

Kr. Stasicki.

Szkoła dla pielęgniarek społecznych (higjenistek).

przy Okręgowym Związku Kas Chorych w Poznaniu

przyjmuje uczennice na nowy rok szkolny na następujących warunkach:

wiek 20—30 lat, wykształcenie conajmniej 6 klas gimnazjalnych — licealnych lub równorzędne, obywatelstwo polskie;

opłata za naukę i utrzymanie w internacie wynosi zł 120,— miesięcznie.

Zadaniem szkoły jest przygotowanie personelu żeńskiego do pracy w dziedzinie higjeny społecznej i pielęgniarstwa.

Szkoła mieści się w gmachu własnym w Poznaniu przy ul. Noskowskiego 1, dokąd należy skierować zgłoszenia.

———::———

— **Włamanie do mieszkania.** Nauczyciel Florjan Jurski zamieszk. przy ul. Witebskiej 10 zgłosił, że w dniach 14 i 15 bm. podczas jego nieobecności dokonano kradzieży z włamaniem do jego mieszkania za pomocą podrobionego klucza względnie wytrycha, skąd skradziono: skrzypce z futerałem, 5 tomów encyklopedji, 28 tomów powieści „Dumasa", 15 tomów dzieł Mickiewicza i Słowackiego, 1 książkę lekarską „Lekarz domowy", 1 parę trzewików skórkowych, jedną maszynkę do gotowania „Primus", 1 budzik niklowy i jeszcze wiele innych drobnych przedmiotów, wartości 905 zł.

Wyciąć i przechować.

Właścicielom domów i prowadzącym meldunki ku uwadze! Prowadzącym meldunki w domach przypomina się na zasadzie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 16 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 309) obowiązek ścisłego, dokładnego wypełniania meldunków. Prowadzący meldunki w domu winien baczyć na czytelne wypełnianie meldunków (zgłoszeń za-, prze- lub odmeldowań). Zgłoszenia wypełnione nieczytelnie lub niezupełnie (z brakami) nie będą przyjmowane w Komisarjatach, co naraża zainteresowanych na niepotrzebną stratę czasu i obowiązek ponownego wypełnienia zgłoszenia. Prowadzący meldunki, jako odpowiedzialny za ich ścisłe i wiarygodne wypełnienie, winien osobiście podpisać (§§ 4, 5, 7 i 8 rozp. Prez. R. P. i §§ 11, 13—19 rozp. M. S. Wewn.) i składać zgłoszenia wraz z domową książką meldunkową w odnośnym Komisarjacie, a nie, jak to dotychczas często miało miejsce, załatwiać, wzgl. przesyłać przez osby trzecie a nawet małoletnie. Przy wypełnianiu zgłoszenia należy ściśle i czytelnie podawać nazwy ulic, numery (nowe) domów oraz numery mieszkań. Podobnie dokładniej winna być wypełniana rubryka 5-ta z podaniem nazwy miejscowości skąd dana osoba przybyła lub dokąd się wyprowadziła, z zaznaczeniem nazwy powiatu. Osoby przybywające do Bydgoszczy na pobyt czasowy a zamieszkałe i meldowane stale w innej miejscowości, winny być zgłoszone na blankiecie wzoru 3 (barwy zielonej), a przy wyjeździe na blankiecie wzoru 4 (barwy zielonej z błękitnym paskiem). Ściśle przestrzeganie powyższych wskazań poleca się pp. właścicielom domów i prowadzącym meldunki.

Wypadek podczas ćwiczeń wojskowych

Granat eksplodował żołnierzowi 62 p. p. w ręku.

Podczas ćwiczeń wojskowych 4 kompanji 62 pp., wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Jeden ze strzelców po zapaleniu ostrego granatu stracił orjentację, — przetrzymując granat w ręce ponad przepisany czas. Zauważył to z pewnej odległości prowadzący ćwiczenia por. Skibiński oraz jeden z podoficerów — obaj usiłowali przyskoczyć do szeregowca i wyrwać mu granat z ręki.

Niestety, w ostatnim momencie **granat eksplodował, raniąc nieostrożnego strzelca w rękę, piersi i brzuch.** Por. Skibiński doznał **urwania palca,** podoficer instruktor — lżejszych obrażeń.

Rannych przewieziono do szpitala wojskowego.

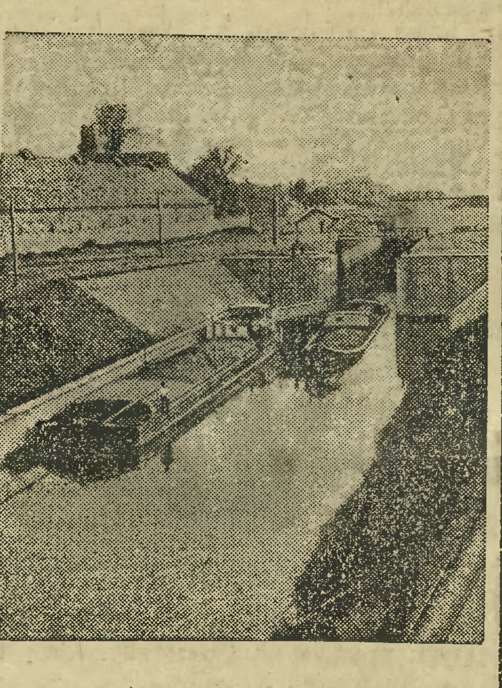
Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie **filji rzemieślników rolnych Ch. Z. Z. na powiat żniński** odbędzie się w niedzielę, 21 bm. o godz. 12-tej w południe w sali p. Rutkowskiego. Udział wszystkich członków konieczny.

———::———

— **Oto znów nowa mogiła...** Na cmentarz bydgoskiej parafji starofarnej odprowadziło liczne grono przyjaciół i znajomych trumnę ze zwłokami starszego sekretarza pocztowego, długoletniego, gorliwego członka Tow. śpiewu „Halka" — **ś. p. Franciszka Bogusławskiego,** starego Bydgoszczanina. Nad grobem zaśpiewali Mu śpiewacy wzruszającą pieśń pożegnalną. Nazwisko śp. Franciszka Bogusławskiego wyryte zostanie złotemi literami na kartach historji Tow. śpiewu „Halka" w Bydgoszczy, przygotowującego się do obchodu złotego jubileuszu.

Francuzi wybudowali nowy kanał.



Na przestrzeni Metz—Strassbourg wybudowali wielcy przemysłowcy, zaopatrujący huty lotaryńskie w rudę żelazną — kanał 150 kilometrów długi.

— **Z poczty.** Przeniesiono w stan spoczynku: kontrolera Teofila Gabrysia, z urzędu pocztowego Bydgoszcz 2, st. asystentkę Helenę Kopicką z urzędu telefoniczno-telegr. w Bydgoszczy i st. asystenta Leona Wroblewskiego w Nakle. — Wydalono dyscyplinarnie: st. sekretarza Jana Kowalewskiego z dyrekcji poczt i telegrafów w Bydgoszczy. — Helena Kieżunówna, praktykantka w zarządzie dyrekcji poczt w Bydgoszczy awansowała na asystenta rachunkowego.

— **Powrót Błękitnych Czwartaków.** Dzisiaj, w czwartek, w godzinach rannych, wróciła po 5-tygodniowym pobycie w obozie w Jastarni IV Drużyna Związkowa im. J. Kilińskiego, składająca się z uczniów Państw. Gimnazjum Humanistycznego w Bydgoszczy. Błękitni Czwartacy brali w międzyczasie udział w Międzynarodowym Zlocie Skautów Wodnych nad ieziorem Garczyńskiem, gdzie swoją postawą i dzielnością zyskali powszechne uznanie i zyskali podziw reprezentacyj zagranicznych.

— **Niesumienny kasjer banku stanie przed sądem.** Były urzędnik bankowy Fuchs, który będąc długoletnim kasjerem „Deutsche Volksbank", sprzeniewierzył na szkodę instytucji około 100.000 zł, stanie niebawem przed sądem. Rozprawa została wyznaczona na dzień 30-go września br. Niesumienny kasjer przebywa nadal w areszcie śledczym.

Zebranie emerytów kolejowych, etatowych i nieetatowych członków Z. K. P. z Bydgoszczy odbędzie się 19. bm. o 15 w lokalu zarządu okręgowego Z. K. P. przy ulicy Zygm. Augusta. Sprawy ważne.

———o———

Ulgi dla kin w projekcie rządowym.

Warszawa, 18. 8. (Tel. wł.) (r) Projekt rozporządzenia wykonawczego do jednolitego tekstu ustawy o tymczasowem uregulowaniu komunalnych finansów przewiduje wielkie ulgi podatkowe dla kinematografów w miastach, nie posiadających dotąd kinoteatrów. W każdem mieście zwolnione będzie od podatku komunalnego na przeciąg dwóch lat pierwsze nowo powstałe kino. Prócz tego projekt przewiduje ulgi podatkowe dla wszystkich kinematografów na okres letni od 1-go maja do 31-go sierpnia, w którym podatek będzie obniżony o 20%.

Jubileusz Stow. Młodzieży Polskiej

w Łabiszynie.

Z Łabiszyna donoszą nam:

Młodzież nasza obchodziła rzadki jubileusz, bo 25-lecie swego istnienia. Gości, oraz przedstawicieli władz, przywitał przewodniczący rady miejskiej p. Zakrzewski Antoni. Przegląd szeregów S. M. P. przeprowadził delegat Związku z Poznania p. Świrog, oraz reprezentant starosty p. Andrysiak Jarosław. Pochód składający się z 394 członków SMP. oraz 146 członków innych organizacyj i 11 sztandarów, ruszył na nabożeństwo, które odprawił ks. kanonik Kłos w asyście. Pienia wykonał chór kościelny pod batutą dyr. p. Garby Bolesława. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Sroka, proboszcz z Rynarzewa.

Po nabożeństwie odbyło się zebranie jubileuszowe, które zagaił ks. kan. Kłos, powołując na przewodniczącego zebrania p. dyr. Górskiego Franciszka. P. Czechowski Karol odczytał sprawozdanie z 25-letniej działalności SMP. Po sprawozdaniu przemówił delegat Związku z Poznania p. Świrog. Życzenia składały wszystkie miejscowe organizacje, oraz w imieniu II. okręgu SMP p. Dolata z Bydgoszczy, p. Sobota z Szubina, ks. Szymański z Szubina, SMP. Żnin, SMP. Gwiazda z Bydgoszczy, SMP. Białe Orlęta z Bydgoszczy, SMP. Pińsk, Ks. Skrzypiński, ks. Nowak, ks. Tyma i p. hr. z Radziwiłłów-Skórzewska.

Po zebraniu odbyły się zawody w Parku Mieskim im. Prezydenta Ignacego Mościckiego.

Pierwsze miejsca zajęli: **Bieg 100 mtr.:** Alwin E. (Szubin) 12,3 sek. **Bieg 400 mtr.:** Geisler (Szubin). **Bieg 800 mtr.:** Nowak J. (Szubin). **Skok w dal:** Ziemkiewicz (Szubin) 5,58 m. **Skok o tyczce:** Kurdelski H. (Łabiszyn) 2,80 mtr. **Pchnięcie kulą:** Hanusiak (SMP. Białych Orląt Bydgoszcz). **Rzut oszczepem:** Hanusiak (SMP. Białych Orląt Bydg.). **Rzut dyskiem:** Grześkowiak St. (Łabiszyn). **Koszykówkę** wygrało SMP. Łabiszyn, które grało z Orlętami Bydgoszcz w stosunku 9:12.

Głównym sędzią był nauczyciel p. Garba Bolesław. Podczas zawodów był obecny p. starosta Dąbrowski z Szubina. Po rozdaniu nagród ruszono na salę, gdzie bawiono się ochoczo.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera podwójnego programu **„Student z Montanny"** z Hoot Gibsonem oraz świetna komedja grana po raz pierwszy w Bydgoszczy p. t. **„Raz w życiu".** Początek o godz. 17.

KRISTAL. Dziś premjera wesołej, pikantnej komedji erotycznej p. t. **W buduarze dyplomaty".** Świetny film, ilustrujący przeżycia i awanturki miłosne młodego dyplomaty, wytrwale zmierzającego ku wytkniętej karjerze. Rewelacyjne szczegóły z życia arystokracji i intrygi dworskie. W rolach głównych Betty Compson, Mary Duncan, Jan Keith i inni. Nadprogram arcyzabawna komedja „Dwaj pechowcy" i nowy tygodnik.

MARYSIEŃKA w dalszym ciągu wyświetla nowy program z tak pięknymi filmami jak dźwiękowiec p. t. **„Marocco"** z Marleną Dietrich i Garri Cooper, oraz **„Walka w podziemiach"** z Carlo Aldinim w sensacyjnym obrazie. Oba filmy podobały się dawniej, nie mniejszem powodzeniem cieszą się dziś.

NOWOŚCI demonstruje w pierwszorzędnej obsadzie artystycznej wzruszający dramat dźwiękowy p. t. **„Nieprzyjaciele".** Akcja w rzadko ciekawym ujęciu, a jej różnorodność i nagromadzenie efektów i przygód jest właśnie urokiem filmu, wzbudza niesłabnące zainteresowanie. W roli głównej słynna Lilian Gish. Nadprogramowa komedja p. t. „Ja się boję utyć" z udziałem artystki charakterystycznej Marji Dresler, niezwykle wesoła.

REWJA. Ostatnie dwa dni piękne dzieło dramatyczne Gabryeli Zapolskiej p. t. **„Carewicz"** w roli gł. Iwan Petrowicz. Na scenie nowa fascynująca rewja T. Ordońskiego p. t. **„Sensacja dnia".** Wszyscy do kina Rewji! Tam najweselej się zabawicie. Początek I. seansu o godz. 18,45, rewji 20,30, ostatniego seansu 21,15, rewji 22,20. Kto nie widział, niech zobaczy.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 19 SIERPNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,45: Płyty. 13,35: Płyty. 15,10: Płyty. 16,35: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16,40: „Kilka słów o Gruzji" — dr. J. Nakaszydze. 17,00: Muzyka lekka. 18,00: „W turczańskim zaścianku szlacheckim" — dr. Jacek. 18,20: Muzyka lekka z Hotelu Europejskiego. 19,35: Prasowy dziennik radjowy. 19,45: Przegląd rolniczej prasy zagranicznej 20,00: Koncert symfoniczny. W przerwie feljeton aktualny p. t. „Frazes i prawda". 22,00: Melodje z filmów dźwiękowych. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Hilversum. 19,55: Koncert symfoniczny. **Londyn Regional.** 20,00: Wieczór Bethovena. **Monachjum.** 20,20: Koncert symfoniczny. **Bruksela.** 21,00: Tr. koncertu z Kursalu w Ostendzie. **Królewiec.** 21,10: „Dziewica Orleańska" słuchowisko Fryderyka Burschella.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Prawdzicowi. Skargi na niepunktualność autobusów są, jeżeli chodzi o **niektóre** linje, uzasadnione. Sprawę skierowaliśmy do sekretarjatu Pomorskiego Zw. przedsiębiorstw autobusowych. Odczekamy wyjaśnienia.

O zakład. Zapaśnik Stanisław Zbyszko, walczący obecnie w Ameryce, nic nie ma wspólnego ze sławnym Zbyszkiem Cyganiewiczem.

Ile płacono na targu?

Na wczorajszy targ zwieziono bardzo wielką ilość produktów. Niestety kupujących nie było dużo, tak, że podaż była znacznie większa od popytu. Płacono m. in. za:

Nabiał: masło 1,40—1,60, jaja 1,30, twaróg 0,25 zł.

Jarzyny: kalafior 20 gr, kapusta biała 8 gr, kapusta czerwona 15 gr, buraki 10 gr, cebula 15 gr, wiśnie 20 gr, borówki 40 gr, gruszki 30—50 gr, śliwki 30—60 gr, jabłka 30—50 gr, galarepa 15 gr, ogórki 5—20 gr.

Drób: kury 1,40—3,50, kaczki 3,00—4,00, gęś 5,00—7,00 zł, gołębie 0,70—0,80.

Mięso: słonina 0,90—1,10, wieprzowina 0,80 do 1,00, wołowina 0,50—0,90, cielęcina 0,50—0,90 skopowina 0,60—0,80.

Ryby: węgorz 1,50—1,80, liny 1,00—1,20, szczupaki 1,00—1,50, Karasie 0,80 i raki 1,50 do 2,00 zł.

Bank Polski płacił w dniu 18 bm. za:

dolary amerykańskie	8,89—8,87
funty szterlingów	30,05
franki szwajcarskie	173,27
franki francuskie	34,84
marki niemieckie	209,50
guldeny gdańskie	173,17
liry włoskie	45,37

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 17. 8. 1932 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	066—074
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	056—062
Mięsiste tuczone starsze	042—052
Miernie odżywione	038—042
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	060—066
Tuczone mięsiste	052—058
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	042—050
Miernie odżywione	038—042
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	066—074
Tuczone mięsiste	056—062
Nietuczone, dobrze odżywione	034—042
Miernie odżywione	026—032
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	066—074
Tuczone mięsiste	056—062
Nietuczone, dobrze odżywione	044—050
Miernie odżywione	038—042
Młodzież:	
Dobrze odżywione	038—042
Miernie odżywione	036—038

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	092—100
Tuczone cielęta	084—090
Dobrze odżywione	070—080
Miernie odżywione	046—060

Owce:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	064—070
Tuczone starsze skopy i maciorki	000—060
Dobrze odżywione	000—000

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	108—112
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	104—106
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	96—102
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	84— 90
e) maciory i późne kastraty	96—100
Świnie bekonowe	90— 96

Dział społeczny.

Technicy zrzeszajcie się!

Upojeni odzyskaniem niepodległości ojczyzny naszej, nie uświadamialiśmy sobie w pierwszych latach, że **fundamentem prawdziwej niepodległości jest w pierwszym rzędzie niepodległość gospodarcza.** Tymczasem mimo posiadania niepodległości politycznej, **gospodarczo jesteśmy w niewoli u obcych.** Wojna celna z Niemcami obudziła coprawda naszą czujność w tym względzie i uniezależniła nas częściowo od przemysłu niemieckiego, budząc do intensywniejszego życia przemysł krajowy, jednakże i ten przemysł znajduje się **przeważnie w rękach obcych,** którzy traktują Polskę jako swoją **kolonję,** leżącą coprawda w Europie a nie gdzieś w Afryce, ale nierównie **bezlitośnie wyzyskiwaną** przez przedsiębiorców, inwestujących w niej swój kapitał. Jeśli wglądniemy w naszą sytuację gospodarczą, to ujrzymy, że **olbrzymia większość naszych kopalń węglowych i naftowych, hut, elektrowni** i wszelkich innych zakładów przemysłowych znajduje się **w rękach ludzi obcej nam narodowości,** odnoszących się do Polski jeśli nie wrogo, to przynajmniej obojętnie, zwłaszcza gdy większość swego majątku mają ulokowaną poza granicami Polski.

Tem tłomaczyć sobie należy, że pod względem techniki Polska kroczy w ogonie narodów europejskich i że **Polacy w przemyśle krajowym zajmują stanowiska podrzędne,** służąc za mierzwę dla wzrostu obcego kapitału nietylko w Polsce, lecz i zagranicą. I tem również częściowo należy sobie tłomaczyć **rozkwit bezrobocia w Polsce,** ponieważ w okresie zmniejszonej siły nabywczej konsumenta wygodniej jest lokować kapitały w banku na procent, niż więzić je w produkcji, obniżać ceny i narażać się na ewentualne straty i zbędną fatygę. Od cudzoziemca, zainteresowanego często w rozkwicie obcego przemysłu, trudno wymagać, ażeby spełniał względem Polski obowiązki obywatelskie, jeśli mu się one sowicie nie opłacają. **Szpiegostwo przemysłowe** i zabiegi o posiadanie silnego wpływu na ruch w przemyśle tak w czasie pokoju jak i w czasie wojny, grają też w tem wszystkiem **niepośledniną rolę.**

To też z radością należy witać każdy odruch samoobrony społeczeństwa polskiego przed tymi, którzy traktują Polskę jako towarzystwo akcyjne, uważają, że wystarczy wykupić większość akcyj towarzystwa, by mieć głos decydujący w sprawie jego przyszłości.

Jednym z takich aktów samoobrony jest **powstanie Związku Techników Rzeczypospolitej Polskiej,** który zrzeszając w swych szeregach techników ze średniem wykształceniem z wszystkich gałęzi tchniki, jest nietylko związkiem zawodowym inteligencji wykształconej fachowo, broniącym zagrożonej egzystencji technika polskiego, ale i organizacją społeczną, pracującą tak nad pogłębieniem wiedzy zawodowej jak i rozkwitem i propagandą polskiej techniki, polskiej wytwórczości i polskiej wynalazczości.

Związek Techników R. P. jest zrzeszeniem ogólnopolskiem, posiadającem swą **centralę w Warszawie** i liczne oddziały po większych miastach Rzeczypospolitej. Najliczniejszymi oddziałami są: śląski, liczący przeszło tysiąc i warszawski, liczący kilkaset członków. Związek ma zamiar również zorganizować swe oddziały zagranicą, skupiające techników, chcących na obczyźnie pracować dla dobra sprawy.

Dziwić się należy, że w Bydgoszczy, mieście 120-tysięcznem, zatrudniającem wielu techników budowlanych, drogowych, wodnych, kolejowych, leśnych, mierników, elektryków, mechaników itp. — niema dotychczas oddziału Związku Techników (jest Zrzeszenie Techników — red.) Zachodnie ziemie Rzeczypospolitej zawsze świeciły przykładem umiejętnego organizowania życia polskiego; należy zatem mieć nadzieję, że i Bydgoszcz nie pozostanie na szarym końcu. Zaznaczyć należy, że **bezrobotni członkowie od składek i wszelkich ciężarów finansowych są zwolnieni,** a sekcja pośrednictwa pracy, jaka w związku istnieje, może im niejednokrotnie pomóc w uzyskaniu zajęcia.

Dla tych, których sprawa zorganizowania na tutejszym terenie oddziału Z. T. R. P. interesuje, podajemy **adres zarządu głównego: Warszawa, Al. 3 Maja 2 m.** 68 (tel. 667-72), skąd można otrzymać statut związku i wszelkie informacje w tej kwestji.

Żywimy **nadzieję,** że inicjatywa nasza przyczyni się choć częściowo do skonsolidowania się tego odłamu społeczeństwa, który nasze życie gospodarcze chce oprzeć **nie na znachorstwie zawodowem,** jak się dotychczas często zdarza, lecz **na fachowości.** Polska bowiem więcej niż jakikolwiek inny kraj potrzebuje odbudowy i odrobienia tego, co przez zaborców celowo zostało w swym rozwoju zahamowane. Błędnem jest mniemanie, że mamy nadmiar inteligencji wykształconej fachowo — wręcz przeciwnie, mamy jej zamało, trzeba jej tylko umieć użyć, **stwarzając taki program gospodarczy, któryby prowadził do pomnażania, a nie do dewastacji majątku narodowego.** Wierzymy głęboko, że organizacje fachowe do sformułowania takiego programu są zdolne.

M. K.

Ponura tragedja.

Częstochowa, 18. 8. (PAT) We wsi Kamieńsko w powiecie częstochowskim w rodzinie Wrenczyckiego od dłuższego czasu panowały nieporozumienia na tle majątkowem, które wreszcie doprowadziły do krwawej zbrodni. Mianowicie 34-letni Wrenczycki kilku ciosami siekiery zabił swego brata, poczem zadał kilka ciężkich ran jego żonie, a następnie wystrzałem z rewolweru popełnił samobójstwo.

— **Znaleziono granat artyleryjski przy dworcu.** W pobliżu kiosku przy dworcu znalazł wczoraj po południu pewien chłopiec zakopany w ziemi pod krzakiem, mały pocisk artyleryjski. Posterunek kolejowy zawiadomił o tem władze wojskowe, które zabrały granat. W jaki sposób pocisk ten dostał się tam, niewiadomo. Władze wojskowe czynią dochodzenia.

— **Włamanie do Klubu Policyjnego.** W szkole powszechnej przy ul. Kordeckiego mieści się lokal Klubu Policyjnego. Ubiegłej nocy złodzieje wtargnęli do tego lokalu i zabrali trzy piłki nożne, kilkanaście spodeniek i butów sportowych. Policja czyni dochodzenia.

— **Złodziej wszedł przez okno do mieszkania.** Łopek Stanisław, krawiec, zamieszk. przy ul. Mazowieckiej nr. 6, zgłosił, że dnia 18 bm. nieznany sprawca wszedł przez onkó do jego mieszkania, skąd zabrał trzy sztuki materjału na ubranie.

— **Kradzież węgla.** Przytrzymano woźnicę Tylińskiego z ulicy Karpackiej, który wiózł na wozie około 20 centnarów węgla, co do którego nie mógł się wykazać skąd nabył, twierdząc, że kupił od pewnego kolejarza z ul. Stepowej. Okazało się, że węgiel ten pochodzi z kradzieży, wobec czego zajęto go.

— **Ujęto:** 3 osoby za oszuswto, 2 za kradzież, 1 za opilstwo, 2 do dyspozycji władz.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Otwarcie linji lotniczej Warszawa—Tallin.

Warszawa, 18. 8. (tel. wł. — r.) Wczoraj w obecności Pana Prezydenta odbyło się uroczyste otwarcie nowej linji lotniczej Warszawa-Tallin, przez Wilno i Rygę. Uroczystość ta transmitowana była przez radjo.

Groźny pożar pod Warszawą.

Warszawa, 18. 8. (tel. wł. — r.) W pobliskich Markach powstał groźny pożar, który z błyskawiczną szybkością począł się rozprzestrzeniać. Z mieszkania niej. Motczyńskiego ogień przeniósł się na stojące w pobliżu dwie stodoły, napełnione zbożem. W krótkim czasie spłonęło 10 zabudowań gospodarskich. Po 5-cio godzinnej akcji ratunkowej warszawskiej straży pożarnej ogień ugaszono. Straty są duże. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Krwawy zamach na życie gajowego.

Warszawa, 18. 8. (tel. wł.) Donoszą z Radomska o zamachu na życie gajowego, niej. Zygmunta Wojtaszka. Został on napadnięty przez kilku kłusowników. Gdy począł uciekać, dano za nim kilka strzałów, z których dwa były celne. Ranionego gajowego krwawi oprawcy w straszny sposób zmasakrowali. Wkrótce gajowy życie zakończył. (r.)

Niezamknięta lampa gazowa przyniosła śmierć.

Poznań, 17. 8. Właścicielka mieszkania przy ul. Marcelego Mottego 3 powróciła po dłuższej nieobecności z Zakopanego. **Na czas wyjazdu powierzyła ona nadzór nad mieszkaniem swej bezrobotnej siostrze** Stanisławie Trenczakównie. Przy wejściu do mieszkania zauważono zapach gazu świetlnego, a **w jednym z pokoi znaleziono na leżance opiekującą się mieszkaniem** p. Trenczakównę, która nie dawała już znaku życia. Lekarz stwierdził **śmierć wskutek zatrucia.**

Czad ulatniał się z niezapalonej lampy gazowej i jest prawdopodobne, że zmarła padła ofiarą nieszczęśliwego wypadku.

—:—

GDYNIA.

Czwarta ofiara katastrofy.

Wczoraj zakończył życie ciężko ranny w katastrofie autobusowej **dr. Frendel z Grudziądza,** którego wraz z pielęgniarką ranną przewieziono do szpitala SS. Miłosierdzia.

Jest to więc czwarta śmiertelna ofiara fatalnego zderzenia pociągu z autobusem osobowym pod Redą.

Promocja oficerów marynarki.

W marynarce wojennej na Oksywiu odbyła się uroczysta promocja 17 podchorążych marynarki wojennej na podporuczników, w obecności inspektora armji gen. Burhart-Bukackiego, szefa francuskiej misji morskiej kpt. Papillon'a, wicekomisarza rządu inż. Szaniawskiego, konsula francuskiego Le Goff'a i zaproszonych gości.

Gęsta mgła na morzu opóźni powrót „Polonji“.

(PAT) Zarząd linji Gdynia—Ameryka komunikuje, że okręt „Polonja“, wiozący wycieczkę złożoną z 600 osób, z powodu gęstej mgły nie mógł wyjechać z portu w Antwerpji, gdzie stał przez 12 godzin. Wycieczka wyruszyła z Gdyni w dniu 5 sierpnia do Kopenhagi, Londynu i Antwerpji i miała przybyć do Gdyni w dniu 19 sierpnia, z powodu opóźnienia przybędzie 20 bm.

Z życia towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Dziś w czwartek 18. bm. wieczorem na przystani schadzka towarzyska. Uprasza się o liczne przybycie.

S. M. P. „Przedświt“ oddz. młodz. Dziś w czwartek o godz. 19,30 zebranie zarządu w Domu Katolickim przy Farze.

SMP. Gwiazda przy kośc. św. Trójcy. Dziś w czwartek o godz. 19,30 w salce parafjalnej zebranie. Ciekawy referat.

Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę. Zebranie miesięczne 21. bm. w Ostromecku u p. Mąki. Odjazd z głównego dworca do Fordonu o godz. 13,33 lub też autobusem. Zbiórka przy moście w Fordonie i stamtąd pieszo do Ostromecka.

Bydgoski Okręg Tow. Kobiet Katolickich. Kwartalne zebranie wszystkich zarządów Tow. Kobiet Pracujących dnia 19. bm. o godz. 19,30 w Domu Katolickim przy Farze.

„Odrodzenie“. Dziś w czwartek o g. 19,30 lekcja spiewu w dolnym kościele. W piątek o godz. 20 zebranie plenarne w sali p. Ferenca, ul. Senatorska.

Stan wody na Wiśle dnia 18 sierpnia: Zawichost 1.14; Warszawa 1,40; Toruń 1,60; Fordon 1,61; Chełmno 1,45; Grudziądz 1,70; Korzeniewo 1,89; Piekło 1,19; Tczew 1,15; Einlage 2,34; Płock 1,32; Schievenhorst —.

†

Dnia 16 bm. o godzinie 7.20 po poł. zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach nasz najdroższy i najukochańszy syn, brat, siostrzeniec i przyjaciel ś. p.

Otton Lau

przeżywszy lat 37, o czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Matka.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 20 bm. o godzinie 16-tej z kostnicy nowego ewangelickiego cmentarza. (15697

†

We wtorek dnia 16 sierpnia br. zmarł po krótkiej, ciężkiej chorobie magazynier Tramwajów Miejskich ś. p.

Otton Lau

W Zmarłym straciliśmy długoletniego pracownika.

Bydgoszcz, dnia 17 sierpnia 1932 r.

Tramwaje i Elektrownie Miejskie w Bydgoszczy.

15679)

Papier gazetowy

kupuje stale (15160

F. Kreski

ulica Gdańska nr. 9.

Jabłka wiśnie

także pęknięty i opadły owoc do fabrykacji kupuje za gotówkę 10008

P. Frank

Runowo Krainskie.

Kupię maszynę do pisania

Oferty pod **„Kupię"** filja. (15695

Majątek

począwszy od 1000 mórg poszukiwany celem dzierżawy lub kupna. Warunek pierwszorzędna ziemia i korzystne położenie.

A. Reinking

Charcice p. Chrzypsko pow. Międzychód (15604

POŻYCZKI

Kto (10014

pożyczy 2000 zł. na rok na budowlę, dam w procencie bufet i kredens. Adres filja Dzien. Bydg.

Uchwała. W sprawie postępowania dotyczącego odroczenia wypłat firmy Przemysł Drzewny Hermann Schütt w Czersku Sąd Grodzki jako nadzorczy postanowił po myśli art. 44 rozp. Prez. Rzeczyp. z dnia 6-go marca 28 r. przedłużyć czasokres do sprawdzania wierzytelności o 1 miesiąc tj. do dnia 10 września 1932 r

Czersk, dnia 10 sierpnia 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Mieszkanie

8 pokojowe z wszelkim komfortem i centralnem ogrzewaniem w centrum miasta, nadające się dla lekarza, na dogodnych warunkach od gospodarza zaraz do wynajęcia. Adres wskaże administracja Dziennika Bydgoskiego. (15463

Wróciłem Dr. Eckert

Bydgoszcz - Okole.

15545

Skóry meblowe

gobeliny—plusze

Eryk Dietrich

Bydgoszcz (9516

Gdańska 78. Telefon 782.

POLECENIA

Wózki

dziecięce poleca Fabryka Wózków Dziecięcych, 3-go Maja 12. Ceny fabryczne. Reperacje. (9877

Zegarmistrzostwo

złotniczą pracownię poleca Skoraczewski, Dworcowa 36. Zakup złota, srebra. (15691

SPRZEDAŻE

Na sprzedaż

gospodarstwo rolne rentowe, 72 morgi, w tem 6 mórg łąki, ziemia pszenno-buraczana, z żywym i martwym inwentarzem, maszynerja nadkompletna budynki masywne. Zgł. do Dziennika Bydg. pod „Rentowe". (15390

Sprzedam

dom z składem i mieszkaniem, duży zajazd w Chełmnie przy ul. Toruńskiej. Of. do Dz. Bydg. pod „Z. D." (15568

Sprzedam

willę piętrową, komfortową najlepsze położenie, prześliczny ogród, cena okazyjna. Zgł. filja Dzien. Bydg. pod „Szczęście". (15535

Dom

dochód 7 000, cena 38000, wpłata 20 000. Sokołowski Sniadeckich 52. (10006

Trzypiętrowy

dom dochód 17 000, wpłata 40 000, reszta 10 lat. Sokołowski, Sniadeckich nr. 52. (10005

Sprzedam

willę, duży ogród, okolica Stadjonu. Of. filja Dz. Bydg. „Okazyjnie". (10011

Parcelę

26 mórg roli z lasem, blisko Gdyni, naprzeciw dworca, wartości 6.500 zł sprzedam na dogodnych warunkach albo zamienię na interes, restaurację, oberżę lub małą nieruchomość. Of. uprasza skrytka pocztowa 4, w Wejherowie. (10007

Dom (15645

w Chojnicach przy ulicy Dworcowej, zawierający skład z mieszkaniem i 6 mieszkań wygodnych od 3—5 pokojowych, zajazd, śpichlerz, składnice, wielkie stajnie i t. p. nadające się do każdego przedsięb. sprzedam lub zamienię na nieruchomość w Bydgoszczy. P. Mikulski, Bydgoszcz, Wawrzyniaka 12.

Okazyjnie (15653

sprzedam zaraz dobry interes towarów kolonjalnych i sprzętów kuchennych za bardzo tanią cenę z mieszkaniem. Solec Kujawski, Kościuszki 23.

Dom

piętrowy z ogrodem sprzeda właściciel, Kujawska nr. 92. (15663

Gospodarstwo

36 mórg przy Bydgoszczy, cena 7.000. „Agencja", Zbożowy Rynek 7. (15659

Hipotekę

zł 7 500 sprzedam okazyjnie lub szukam pożyczki długoterminowej. Zgł. pod „Okazja 75". (15656

Wyprzedaż

celem opróżnienia nagromadzonych mebli po bajecznie niskich cenach na raty. Sypialki, jadalki, pokoje męskie, kuchnie, kilka luster, dobrze chodzących regulatorów, stoły szafy, meble pojedyńcze sprzedaje Jakubowski, Jasnanr. 25. (15646

Kanapę

i łóżko sprzedam tanio. Fredry 6, m. 3. (15601

Centryfugę

sprzedam tanio mało używaną. Adres wskaże Dzien. (15655

Sypialki

dębowe wewnątrz mahoń 650 zł sprzeda stolarnia, Jackowskiego 14. (15652

Wózek

dziecięcy mało używany na sprzedaż. Muszyńska, Ks. Skorupki 21. (15644

KUPNA

Wózek

ręczny dwukołowy w dobrym stanie kupię. Weinsztein i Ska., Jana Kazimierza 1. (10010

Tokarnię

do żelaza małą kupi fabryka ul. Nowodworska 26, tel. 2206. (15651

Dom (15662

40.000 kupię, wpłata 20.000 zł. Pośrednicy wykluczeni. Of. Dz. Bydg. „F. E."

LEKCJE

Udzielam

lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Lekcje języka polskiego i niemieckiego, godzina zł 1. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

POSADY WOLNE

2 parobków

do koni, szwajcar potrzebni. Resztówka Tryszczyn p. Bydgoszcz. (15657

Poszukuję

ucznia i czeladnika kowalskiego. Bydgoszcz, Stepowa 13. (15647

Kucharka

z dobrem gotowaniem i pierwszorzędnemi rekomendacjami potrzebna. Zgłoszenia Aleje Mickiewicza 3, m. 3, godz. 1-3. (9899

Dziewczyna

przychodnia zaraz. Jettka, Wileńska 14. (10000

Bufetowa

dzielna z kaucją 200 do 300 zł. potrzebna zaraz. Oferty z fotografją kierować: Restauracja „Astorja", Inowrocław. (15654

Młodsza (10009

panna do atelier fotograficznego przyuczona zaraz potrzebna. Centr. Fotograficzna, Gdańska 27.

Służącą

do wszystkiego z praniem zaraz lub później wskaże Donaj, Dworcowa 60. (15661

Uczennica

do cukierni potrzebna. Dworcowa 31. (10002

Fryzjerka

pierwszorzędna potrzebna zaraz. Mazowiecka 6. (10035

Stolarz

dobry potrzebny. Szubińska 63. (10037

Pomocnika

fryzjerskiego poszukuje zaraz Gniatczyk, Gdańska 30. (10031

Furmani

do wożenia cegły zaraz potrzebni. Wiadomość Wysoka 48, skład. (15666

Ekspedjentka

branża zbożowo-mączna poszukiwana, kaujca 3—400 zł. Pierwszeństwo miejscowe. Of. pod „A S. 140" do filji. 10027



Tak się robi!

Atrament i pióro wydobyć i do „Dziennika Bydgoskiego" napisać:

Jeżeli nie możesz pokoju wynająć lub sam pokoju nie możesz znaleźć, chcesz coś kupić lub sprzedać, wogóle o jaką tylko rzecz się rozchodzi, — małe ogłoszenie w „Dzienniku Bydgoskim" kłopot Ci odbierze. Z pośród tak licznych czytelników „Dziennika" zawsze się ktoś znajdzie, który Twojem ogłoszeniem się zainteresuje.

POSADY POSZUKUJĄ

Skrzypaczka

poszukuje posady. Zgł. Siarczyńska, Grudziądz, Chełmińska 71. (15672

Bufetowa

poszukuje posady zaraz, miejscowość obojętna. Zgł. do administracji „Bufetowa". (15676

DZIERŻAWY

Dom

miejski przy głównej ulicy z centr. ogrzew. i wodociągiem nadający się na urządzenie hotelu, restauracji i składu kolonjaln. wydzierżawi Magistrat m. Skarszewy Pomorze. Of. z podaniem rocznego czynszu złożyć do 25 sierpnia br. (15631

Kawiarnię (15504

restaurację (lokal komfortowy), letnia weranda, zaraz wydzierżawi gospodarz. Gdańska — Słowackiego 1, portjer. Warunki Chwytowo 6 - 14.

Tylko

1000 zł. odstąpimy sklep mączno - nasienny, rynek miasto, 30000 mieszkańców Poznańskie. Oferty filja Dzien. Bydg. „300 miesięcznie". (10018

Dzierżawa

36 mórg pszennej ziemi, żniwa, inwentarze, objęcie 2.000. „Agencja", Zbożowy Rynek 7. (15660

Sklep

rzeźnicki, warsztat, mieszkanie, ul. 20 Styczuia, dobre położenie, bez konkurencji, zaraz do wynajęcia. Wiad. biuro Wodtke, Gdańska 76. (15696

MIESZKANIA

6 pokojowe

mieszkanie. Gdańska 52, gospodarz. (9837

5 pokoi (9522

frontowych, służbowy, kąpielowy nie wymagający remontu, bez odstępnego wydzierżawi gospodarz. Słowackiego 1, portjer. Warunki Chwytowo 6—14.

Mieszkanie

sześciopokojowe wolne od gospodarza. Cieszkowskiego 11. (15532

Mieszkanie

7 pokojowe, czynsz 150 zł, natychmiast odstąpię. Zgłosz. Chrobrego 7, II prawo. (15664

Mieszkanie

3—4 pokoi poszukuje urzędnik etatowy, bezdzietny. Remont lub czynsz rok zgóry płacę. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Urzędnik 60/80". (15650

Mieszkanie (10013

2 pokoje, kuchnia, na Okolu, czynsz roczny. Kwiatowa 10, gospodarz.

3 pokoje

kuchnia, łazienka, elektr., gaz, z wiedzą gospodarza natychmiast do wynajęcia. Obejrzeć 16—19. Gen. Bema 5, m. 6. (10039

Mieszkanie

z meblami, 2 pokoje kuchnia, wygody, korzystnie oddam. Herm. Frankego nr. 7, m. 11. (10009

POKOJE

Pokój (15231

umebl. bez pościeli dla dwóch osób ewent. bezdzietnemu małżeństwu wynajmę. Matejki 5, II lewo.

Na biuro

pokoju dużego nieumeblowanego tylko w śródmieściu I piętro lub parter poszukujemy zaraz. Block-Bruu, Gdańska 42, tel. 438. (9886

Dla

2—3 uczennic — mieszkanie z utrzymaniem w najzdrowszej dzielnicy miasta, 10 minut od gimnazjum Hum. Żeń. Do dyspozycji 2 pokoje, weranda, ogród i pianino. Sumienna opieka domowa. Bielawki, Płocka 24. (10004

Stancja

dla uczni szkolnych. Sniadeckich 21, m. 6. (10015

Pokój

balkonowy umeblowany. 20 Stycznia 22 — 1. (10016

Pokój

umeblowany do wynajęcia Mazowiecka 4, m. 10. (10012

Dla

uczennic pokoje w willi słonecznej, utrzymanie dobre, opieka, ogród, pomoc w języku francuskim. Kasprowicza 2. (10017

RÓŻNE

Poszukuję

pranie w dom i poza dom bardzo tanio. Zgł. Dzien. Bydg. pod „Pránie". (15649

Koncesję

na sprzedaż butelkową wyrobów wódczanych. Of. „J. J. 1000" filja. (10003

Zgubiono

na Gdańskiej branzoletkę. Uczciwy znalazca odda za wynagrodzeniem. Adres: Gdańska 85, m. 6, po godzinie 17-tej. (10026

MATRYMONJALNE

Wdowiec

przemysłowiec, Wielkopolanin lat 43 poszukuje żony z odpowiednim majątkiem. Upraszam fotografję, zaręczam zwrot honorem. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Dyskrecja". (15661

UZROWISKA

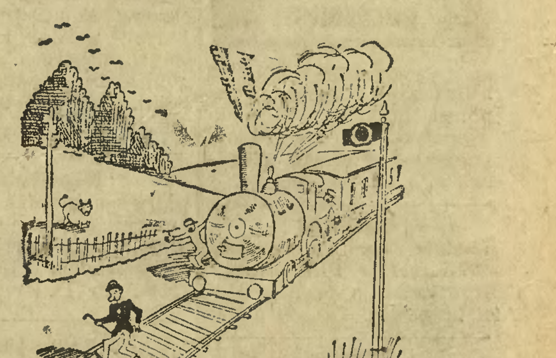
Iwonicz Zdrój.

We willach Lutnia, Zacisze, Zalesie, czterotygodniowy pobyt, mieszkanie, światło, usługa, pierwszorzędne utrzymanie pod dozorem Dyrekcji cztery razy dziennie, taksa kuracyjna, ordynacja lekarska przy wolnym wyborze lekarzy ordynujących w Zakładzie, kąpiele mineralne, słono-jodowe, przyjazd i odjazd autobusem do stacji Iwonicz za ryczałtową opłatą od pierwszej osoby zł. 300,—, od każdej dalszej zł. 212,—. Dzieci do lat dziesięciu: Pierwsze dziecko połowę ceny pierwszej osoby, dalsze dzieci połowę ceny drugiej osoby. Ceny te obowiązują od 21 sierpnia rb. Zgłoszenia w Dyrekcji Zakładu Zdrojowego Iwonicz. (15177

Iwonicz Zdrój

poleca do całkowitej kuracji domowej Iwonicką sól jodo bromową naturalną w cenie zł. 2,25 za słoik 1/2 klg. netto w skrzyniach po 25 lub 50 słoików. Okłady borowinowe „Iwonka" w kostkach 1 klg. w cenie zł. 2,50. Iwonicka woda jodo bromowa do picia Zdroje Karola i Amelji w cenie zł. 1,50 za butelkę. Ceny franco stacja kolejowa Iwonicz łącznie z opakowaniem. Hurtowniom, Aptekom, Drogerjom itp. odpowiednie stałe rabaty. Zamówienia przyjmuje Dyrekcja Zakładu Zdrojowego Iwonicz. (15178

Na torze kolejowym.



Głuchy mówi do siebie

— Zdaje mi się, że mi w uchu gwiżdże. Niewątpliwie ktoś mówi o mnie.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy